

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: **Józef Woźniakowski**

Wydawca — „Polska Zachodnia” Spółka z ogr. odp.

Drak: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp., Katowice, Białostocka 2 i Kościelna 14.

Rok XIV

Katowice, wtorek 17 stycznia 1939 r.

Nr 17

Rozmowy węglowe polsko-angielskie **Pracowity tydzień Sejmu i Senatu**

Rozmowy węglowe polsko-angielskie
Londyn, w styczniu.
Przedstawiciele angielskiego przemysłu węglowego wyruszyli do Paryża na spotkanie i rozmowy z przedstawicielami Polskiej Konwencji Węglowej. Punkt ciężkości rozmów, zapowiedzianych początkowo na Londyn, przeniósł się nad Sekwanę, gdzie nastąpi również rozmowa pomiędzy angielskimi i francuskimi przedstawicielami przemysłu węglowego. Narady węglowe polsko-brytyjskie dotyczą m. in. spraw koksowych. Jeśli chodzi o rozmowy z przemysłem francuskim, to Anglicy traktują rynek francuski zbytu węgla, jako jeden z najważniejszych na kontynencie i zabiegają o usunięcie trudności wyrosłych przy wprowadzaniu w życie umowy, na podstawie której nastąpiła wymiana węgla brytyjskiego za kopalniaki francuskie.

W ciągu trzech kwartałów 1938 roku eksport węgla angielskiego spadł o cztery miliony ton, w porównaniu z tym samym okresem w ubiegłym roku. W okresie styczni—listopad 1938 r. W. Brytania wyeksportowała 33 miliony ton węgla, a wartość wywozu węgla brytyjskiego za cały rok 1938 dosięga sumy 1 miliarda złotych (tj. 38 mil. funtów szterl.). Przeciętnie produkcja węgla w Wielkiej Brytanii w roku ubiegłym utrzymywała się na poziomie 4 i pół miliona ton tygodniowo.

Obecnie pozycja angielskiego przemysłu węglowego pozostaje pod znakiem olbrzymiego wzrostu konsumpcji węgla na rynku wewnętrznym Wielkiej Brytanii, a to w związku z realizacją programu zbrojeniowego.

Wielka Brytania jest szczególnie zainteresowana rynkami zbytu węgla w krajach śródziemnomorskich i południowej Ameryce. W pierwszej połowie 1938 roku udział Anglii na wspomnianych rynkach węglowych wyrażał się cyfrą 8,5%. Według ostatnich danych światowe spożycie węgla (włączając lignit, koks i brykiety) wzrosło do 1.250 ton rocznie, podczas gdy światowe wydobycie węgla dosięgło 1.280 milionów ton.

Obecnie kopalnie angielskie stanowią własność przeszło 150 tysięcy akcjonariuszy, wśród których górują kobiety zarówno z klas wyższych, jak i ze sfer drobnomieszkańskich. Na podstawie ustawy węglowej z 1938 roku, Państwo przejmuje kontrolę nad minerałami zawartymi w ziemi i w tym sensie staje się zasadniczym dysponentem eksploatacji węgla. Dotychczas większość przedsiębiorstw kopalnianych płaciła właścicielom ziemi, ukrywającej w swym łonie węgiel, specjalną opłatę za prawo wydobycia węgla, t. zw. „royalties”.

Angielski przemysł węglowy zatrudnia obecnie 798 tysięcy ludzi, w tym 165 tysięcy robotników pracujących na powierzchni kopalni i 32 tysiące młodocianych sił — uczniów i chłopców poniżej lat 20-tu. Ponad pół miliona pracowników kopalnianych skupionych jest w organizacji pod nazwą Miners Federation, a blisko 150 tysięcy górników zarejestrowanych jest na liście bezrobotnych, w tym 70 tysięcy czasowo pobawionych zatrudnienia — reszta zaś permanentnie.

Federacja Górników założona została przed pół wiekiem, a organizacja przemysłowców węglowych pod nazwą „Mining Association” przed 85 laty. Po wojnie świa-

WARSZAWA. Bieżący tydzień zapowiada się pracowicie na terenie Izby Ustawodawczej.

Dziś zbiera się komisja budżetowa Sejmu dla rozpatrzenia budżetu Min. Opieki Społecznej, który referuje pos. Zyborski. Spodziewane jest przemówienie ministra Kościalkowskiego.

Od dziś rozpoczyna swe prace nad budżetem państwa senacka komisja budżetowa. Debata toczyć się będzie nad częścią 1-a preliminarza — Prezydent Rzeczypospolitej, dalej Sejm, Senat i kontrola państwowa.

Następne posiedzenie senackiej komisji budżetowej odbędzie się 18 bm. Na porządku dziennym rozprawa nad budżetem prezydium Rady Ministrów.

Na 18 bm. wyznaczone zostało posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, która wysłucha sprawozdania posła Skerskiego o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej z dn. 1 lipca 1938 r. między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką.

Następnego dnia obradować będzie komisja przemysłowo-handlowa Sejmu nad rządowym projektem ustawy o zmianie roz-

porządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach oraz nad rządowym projektem ustawy o porozumieniach kartelowych.

Na porządku dziennym posiedzenia komisji administracyjno-samorządowej, które odbędzie się dnia 20 bm. znajduje się sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Zuchwałe wystąpienie ukraińskich młojców w powiecie brzeżańskim

BRZEŻANY. W dniu 14 bm. wieczorem w Urmaniu pow. brzeżańskiego grupa wyrostków ukraińskich pobila szofera samochodu wydziału powiatowego w Brzeżanach.

Szofer w obronie własnej wystrzelił z rewolweru, zabijając jednego z napastników. W następstwie tego wypadku napastnicy i zebrała gawiedź przystąpiła do wybijania szyby w miejscowej szkole, zajmując

agresywne stanowisko wobec przybyłych na miejsce policjantów.

Funkcjonariusze policji zmuszeni byli do użycia broni, raniąc lekko kilka osób.

1.700.000 żołnierzy powołały Niemcy pod broń

LONDYN. „Evening Standard” donosi, że w bieżącym tygodniu powołane zostały

w Niemczech do służby czynnej w armii roczniki: 1906 i 1907. Stan liczebny armii

niemieckiej w czasie normalnym jest — 1.200.000, lecz od lipca ub. roku, na skutek włączenia rezerw, stan ten wynosi stale ponad 1.700.000 żołnierzy. Prasa angielska przynosi też pogłoski o rzekomych ruchach wojsk niemieckich na granicy holenderskiej.

W środę raport Chamberlaina

LONDYN. W londyńskich kołach politycznych twierdzą, iż premier Chamberlain zapozna w środę kolegów gabinetowych z rezultatami swej podróży do Rzymu. Minister lord Halifax powróci do Londynu w środę. Jest

rzeczą prawdopodobną, że prem. Chamberlain przed zebraniem się gabinetu odbędzie krótką konferencję z sir John Simon'em i sir Samuellem Hoare.

Minister Goebbels w niełasce?

LONDYN. „Evening Standard” donosi, że w związku z szóstą rocznicą objęcia rządów przez kanciera Hitlera, ma nastąpić w końcu stycznia br. reorganizacja w szeregu urzędów państwowych. Ministerstwo propagandy w obecnej formie przestanie istnieć. Propaganda zagraniczna poddana zostanie ministerstwu spraw zagranicznych, a marszałek

Goering obejmie sprawy propagandy wewnętrznej i mianowany zostanie wicekanclerzem Rzeszy.

Dr Goebbels utraci wprawdzie stanowisko ministra propagandy, ale zostanie mianowany naczelnym gauleiterem Prus po rozwiązaniu obecnego gabinetu pruskiego.

WILKI GRASUJĄ NA BUKOWINIE CZERNIOWCE.

W okolicach Botoszan (Bukowina) pojawiły się znowu wielkie stada wilków. Pod Botoszanami wilki rozszarpały kobiety. W Zworistach stado wilków napadło na dwóch parobków, którzy zdolał jednak ochronić się na drzewo i zaalarmować krzykiem mieszkańców wsi. We wsi Buczacz wilki rozszarpały w oborach kilkadziesiąt sztuk owiec.

Pogoda na wtorek

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami drobne deszcze. Dalszy wzrost temperatury. Umiarkowane i porzywie wiatry południowe i południowo-zachodnie.

towej powołany został do życia Fundusz Opieki Górniczej, który rozwinął ożywioną działalność społeczną, budując m. in. na kopalniach łazienki dla użytku górników, organizując instytucje oświatowe, przyznając stypendia dla młodzieży górniczej, jako też dostarczając jej wszelkiego rodzaju placów sportowych i basenów pływackich. Przeciętny dochód Funduszu Opieki Górniczej wynosi obecnie 18 milionów złotych i pochodzi ze składek wpłacanych przez poszczególne kopalnie, które nakładają w tym celu daninę od każdej tony wydobytego węgla w wysokości 1 pensa (10 groszy).

Federacja Górników w swej stronie znowu przeprowadza wśród swych członków zbiórkę pieniędzy na celu utworzenia funduszu wyborczego na poparcie swoich kandydatów do parlamentu, gdzie jest reprezentowaną przez 36 posłów górniczych!

Przedsiębiorstwa kopalniane Wielkiej Brytanii powołały do życia organizację pod nazwą „Rada Zużytkowania Węgla”, która udziela najszerzszym warstwom ludności informacyjną, o jak najkorzystniejszym zastosowaniu węgla do różnych celów, jako też przeprowadza badania nad problemem spalania zwykłego węgla — bezdymnie w ognisku domowym.

Do transportu węgla z kopalni na rynek wewnętrzny używają Anglicy wagonów 12-tonowych, podczas gdy zagłębia nastawione na eksport — posługują się wagonami 20-tonowymi, podobnie jak na kontynencie i w Stanach Zjednoczonych. Koszt przewozu tony węgla z zagłębia odległego o 190 km od Londynu wynosi przeciętnie 2 złote. Na kopalni cena przeciętna węgla domowego „orzecha” wynosi 21 złotych za tonę, a po drodze do Londynu podskakuje w cenie do

60 złotych. Tyle bowiem płaci za tonę domowego paliwa mieszkaniec metropolii brytyjskiej. Lepsze asortymenty węgla dochodzą ceny 90 złotych za tonę (antracyt walijski) z dostawą do domowego gospodarstwa Londyńczyka i jego „kuminka” Dickensowskiego. Duży jednak odsetek mieszkańców metropolii brytyjskiej zaopatruje się w bezdymne, twarde paliwo na zimę w ciągu miesięcy letnich, gdy przeciętna cena węgla jest o kilka szylingów niższą, niż w porze zimowej.

W związku z dobrowolnym łączeniem się kopalń mniejszych w Wielkiej Brytanii w większe przedsiębiorstwa, liczba kopalń zredukowaną została do 2.100, a obecnie już tylko w ręku 131 koncernów węglowych skupionych jest 80 procent globalnej produkcji węgla angielskiego. C. El.

Słowa, słowa, słowa...

Komunikat „Informazione Diplomatica”

RZYM. Ogłoszono tu następujący komunikat „Informazione Diplomatica”: Rzymskie koła odpowiedzialne posiadają następujące międzynarodowe informacje o przebiegu i zakończeniu rozmów, odbytych w pałacu weneckim pomiędzy Chamberlainem i Mussolinim oraz lordem Halifaxem i min. Ciano.

Po podkreśleniu szczególnej serdeczności, jaka towarzyszyła rozmowom, należy zauważyć, że w dziedzinie stosunków włosko-angielskich nie było nic sensacyjnego do dyskusowania, zważywszy, że stosunki te zostały globalnie i szczegółowo określone układami z dnia 16 kwietnia 1938 r., które racją i lojalnie z obu stron wykonywać. Podczas niezbędnego przeglądu horyzontu poruszono również pewne kwestie ogólne i podczas, gdy premier brytyjski podkreślił bliskość stosunków istniejących pomiędzy Paryżem i Londynem ze strony włoskiej oświadczono w sposób jak najbardziej formalny, że podstawą polityki włoskiej pozostaje oś Rzym — Berlin. Jeśli chodzi o Hiszpanię, Mussolini powtórzył, że ostatni legionierzy włoscy zostaną odwołani, gdy to samo zostanie zrobione przez czerwonych i gdy gen. Franco przyniesie będzie prawo strony walczącej, odmawianie czego jest absurdem. Mussolini dodał jednak, że gdyby w najbliższym czasie doszło do interwencji na szerszą skalę ze strony rządów zaprzyjaźnionych z Negrimem, Włochy odzyskałyby wolną rękę, zważywszy, że obecnie politykę nieinterwencji uważa za upadłą.

Jeśli chodzi o stosunki włosko-francuskie Mussolini oświadczył, że sprawa hiszpańska podzieliła i dzieli głęboko oba kraje i dopiero po zakończeniu wojny hiszpańskiej będzie można zrewidować sytuację. W ocze-

kiwaniu na to nie można było, rzecz jasna, mówić podczas rozmów rzymskich o arbitrażu, mediacji itd.

Rzymskie koła odpowiedzialne zaznaczają, że w ten sposób upadają wszelkie pogłoski prasowe, według których Włochy miały zabiegać lub nawet prosić o mediację angielską.

Inne sprawy, które były badane, lecz nie pogłębiane, dotyczyły zatwierdzenia spraw (zw. uchodźców żydowskich i możliwości w każdym razie odległej ograniczenia zbrojeń.

Jeśli chodzi o chęć utrzymania pokoju w Europie, to chęć ta wyrażona została stanowczo zarówno przez stronę włoską, jak i angielską.

Rzymskie koła odpowiedzialne zaznaczają, że po spotkaniu Chamberlain — Mussolini wszelki pesymizm, jak również optymizm przesądny byłby przedwczesny. Należy pozostawić ludzi dobrej woli ich zadaniom, ludzi, którzy pragną zapewnić przyszłość Europy, popierając uprawnione życiowe konieczności narodów.

Dnia 15 stycznia br. zmarł po krótkiej chorobie nadgórnik naszej kopalni Pokój w Nowym B. tomium

ś. p.

Franciszek Wolny

w 54 roku życia.

Zmarły pozostawał w naszej służbie 38 lat i był wiernym i cenionym współpracownikiem.

Cześć Jego pamięci!

Ruda Śl., dnia 16 stycznia 1939 r.

Rudzkie Gwarectwo Węglowe

Dnia 15 stycznia br. zmarł po krótkiej chorobie nadgórnik i zastępca sztygara

śp. Franciszek Wolny

w 54 roku życia.

W zmarłym tracimy szczerego i uczynnego koleżkę, o kryształowym charakterze, umiającego zyskać sobie sympatię wśród wszystkich kolegów.

Cześć Jego pamięci!

Urzędnicy Kopalni „Pokój” Nowy Bytom

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 18 stycznia br. o godz. 9-tej rano z domu żałoby w Bykwinie.

D. N. B. ZAPRZECZA POGŁOSCE

BERLIN. Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, pocłaska podana przez paru dniami przez „Evening Standard” a zapowiadająca likwidację ministertwa uswiadomienia narodowego i propagandy Rzeszy jest — zdaniem kół międzynarodowych — pozbawiona wszelkich podstaw.

CHORWACI UPOMINAJĄ SIĘ O SWE PRAWA

BIAŁOGRÓD. Nowo wybrani posłowie b. chorwackiej partii wiejskiej odbyli w Zagrzebiu pod przewodnictwem dr Maczka zebranie, na którym powzięto rezolucję, domagającą się m. in. przyznania narodowi chorwackiemu odmawianych mu od lat 20 praw.

EKSPLOZJA W ELEKTROWNI

LONDYN. Wczoraj rano nastąpiła renowna eksplozja w elektrowni dzielnicy Southwark. Na skutek eksplozji w domach sąsiadujących z elektrownią wyleciało tysiące szyb. Ofiar w ludziach nie było.

KATASTROFALNE SKUTKI POŻARU LASÓW AUSTRALIJSKICH

SYDNEY. Szkody, wyrządzone przez pożary lasów w stanie Victoria oceniane są dotychczas na przeszło 2 i pół miliona funtów szterlingów. Powierzchnia objętego pożarem terytorium wynosi 7000 mil kw. Wiele miejscowości zostało doszczętnie zniszczonych. W płomieniach znalazło śmierć 74 osób. 110 zaginęło skutkiem nadmiernego gorąca. Prasa australijska określa tragiczne następstwa tego pożaru jako klęskę narodową.

ORYGINALNY STRAJK

NEW YORK. Kobiety pozbawione miejsc pomocy dla bezrobotnych w St. Louis urządziły oryginalny strajk okupacyjny, obciążając całą miejscowość ratnami. 37 kobiet z niemowlętami przy pierś wystały w charakterze delegatek pozbawionych pomocy kobiet i nie chciały opuścić sali, mimo, że policja i urzędnicy wielokrotnie je upominali. Strajk okupacyjny trwa już 2 dni i 2 noce. Rodziny i bliscy chcieli zaopatrzyć nieszczerliwie matki w żywność, jednak policja nie dopuściła do tego, choć głośnie przełamano nępnór strajkujących delegatek, strajk trwa nadal.

Nowa kolonizacja rolna w Niemczech

BERLIN. Dowódcy oddziałów ochronnych SS. wraz z przewodzą młodzieży hitlerowskiej uzgodnili wytyczne, według których rozwijać się ma współpraca, której celem ma być przede wszystkim mocne związanie młodzieży niemieckiej z ziemią. Żołnierze, którzy po służbie opuścić będą oddziały ochronne, osadzeni będą na gospodarstwach, które mają im być przydzielane w specjalnie „odpowiednie przedzie wszystkim mocne związanie młodzieży niemieckiej z ziemią. Żołnierze, którzy po służbie opuścić będą oddziały ochronne, osadzeni będą na gospodarstwach, które mają im być przydzielane w specjalnie „odpowiednie przedzie wszystkim mocne związanie młodzieży niemieckiej z ziemią.”

Dnia 14 stycznia 1939 r. po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu nasza najdroższa matka, babka i prababka

ś. p. Matylda Gabryjelczykowa

przeżywszy lat 79, o czym zawiadamia w głębokim smutku pograżona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 18 stycznia o godz. 8.30 z domu żałoby w Rudzie Śl. ul. Starowieska 7.

Emigranci żydowscy do San Domingo

MOR. OSTRAWA. Jak podaje prasa miejscowa, licząca kilkaset osób grupa ostrawskich Żydów, osiadłych w Czechosłowacji od kilkunastu lat, zamierza wyemigrować do San Domingo. Emigranci zamierzają osłać tam jak i kolonistoi na przydzielonych przez rząd republiki San Domingo działkach ziemi.



W dniu 15 bm. zmarł w 49 roku życia

śp. Józef Stefka

kierownik Oddziału Rozrachunkowego naszej kopalni Glesche

Zmarły pracował blisko 30 lat w naszej Spółce. W czasie tego długiego okresu służby wyróżnił się sumiennnością i wielkim poczuciem odpowiedzialności.

Pamięć Jego pozostanie zawsze z nami.

Glesche Spółka Akcyjna Katowice

Powstańcy domagają się akcji odwetowej wobec Niemców

„Kamieniami za kamienie” — oto tytuł artykułu wstawnego w numerze z dn. 15 stycznia tygodnika „Powstańcy”. Z artykułu tego podajemy dwa charakterystyczne wyjątki:

„Nasza powstańcza „karta niemiecka” zapisana jest jasno i wyraźnie. Niemcy byli i są naszymi wrogami. Byli przez sześć wieków niewoli Śląska. Są za bezprawne i nieuzasadnione roszczenia do naszej polskiej ziemi śląskiej i za niszczenie i tępienie polskości na wszystkich dawnych ziemiach polskich, a zwłaszcza na najbliższej nam i najbliższej ziemi polskiej nad Odrą i pod Górą św. Anny.

Niemcy nie mają chyba złudzeń, jeśli chodzi o ten nasz stosunek do nich Sądźmy nawet, że — oczywiście odmawiając nam wszelkiej racji — uczucie pewnego rodzaju szacunku dla tej naszej postawy nie jest im obce. Może się zresztą mylimy, przypisując im coś, do czego sami tylko wobec wroga jesteśmy zdolni. Mniejsza jednak o to.

Deklarując się jako wrogowie Niemców, nie żyjemy do nich ślepe; nienawisci. Nie chodzi nam o odgrywanie roli egzaltowanych „erbeindów”. Jesteśmy wrogami tego racy, co popularnie nazywamy przacstwem lub krzyżactwem, a więc nie Niemców i nie narodu niemieckiego ale tych zakusów, tych dążeń i aspiracji, których Krzyżacy a potem królowie pruscy byli realizatorami. I oczywiście — jeśli duch krzyżacko-pruski jest lub ma być duchem narodu niemieckiego, to naród ten — potka na swej drodze nas jako otwartych i zaciekle wrogów.”

„Czyż więc nie nadszedł już czas, aby w Polsce nareszcie zastosować wobec Niemców tylko tę miarę, jaką od lat już stosują Niemcy wobec Polaków? Czy nie pora już zastąpić chleb, którym dotąd płacimy za kamienie niemieckie, twardszymi kamicami polskimi?”

Niemcy walczą z szkolnictwem polskim! Zniszczmy więc szkolnictwo niemieckie w Polsce! Nie pozwalają zbudować liceum polskiego! Zlikwidujemy szereg średnich szkół niemieckich. Niszczą patriotów polskich, rujną ich warsztaty. Musimy więc trzeźwić, niszczyć i ruinować niemieckie filary gospodarcze w Polsce. Uniemożliwiamy Polakowi nabycie kawałka ziemi — toż rozpedźmy na cztery wiatry niemiecką własność rolną w Polsce. Ucisk stojącej i terror moralny i materialny — więc chwycimy się ich własnych, identycznych metod!

Polska musi zrozumieć, że innego wyjścia nie ma. Milionowa rzesza ludu polskiego w Niemczech, która ostatkiem sił walczy o swoją polską duszę, nie może daremnie oczekiwać pomocy.

Byliśmy cierpliwi. Nie szczędziliśmy chleba wżamian za kamienie. Cierpliwości dłużej nie staje. Chwycimy tak samo kamienie i nimi pląmy!”

Wielkie manewry floty francuskiej

PARYŻ. Wielkie manewry francuskiej floty wojennej, zapowiedziane przez prasę, odbyć się mają w zatoce gibraltarskiej. Eskadra śródziemnomorska, która opuści Tulon, spotka się z eskadrą atlantycką z Brestu na Oceanie Atlantycznym. W manewrach tych ma wziąć udział około 80 jednostek morskich, a mianowicie: trzy pancerniki z pancernikiem „Dunquerque” na czele, 4 krążowniki 1 klasy, 6 krążowników 2 klasy, 6 dywizjonów kontrtorpedowców, dwie flotyle lodzi podwodnych, lotniskowiec „Bearn” oraz statek do transportu hydroplanów „Commandant Teste” oraz szereg statków pomocniczych. Poszczególnymi eskadrami dowodzić będą wiceadmirałowie Abrie i Genouss. Po odbyciu ćwiczeń obie eskadry udadzą się do Casablanc, gdzie z kolei odbędą się manewry przybrzeżne, połączone z ćwiczeniami obrony wybrzeża, po czym eskadry rozdzielią się. Eskadra śródziemnomorska odwiedzi porty Afryki Północnej, a eskadra atlantycka odbędzie podró dookoła wybrzeży Afryki Wschodniej i na północnym Atlantyku.

Reforma uposażeń czy reforma administracji

I.

Złe postawione zagadnienie.

O reformę uposażeń wolała nie tylko urzędnicy, żądając podniesienia pensji. Wolała nie mniej głośno i podatnicy, a więc szersze koła społeczeństwa. Ale wolanie podatników... nie pokrywa się zupełnie z żądaniami urzędniczymi. Prasa, zależnie od sympatii czy chwilowej koniunktury, popiera raz postulaty urzędnicze, to znów narzeka na zbytne rozbudowanie maszyny biurokratycznej, i na wysokie wynagrodzenia wyższych urzędników. Nic dziwnego, że przeciętny obywatel nie może zorientować się w tych sprzecznych głosach. Nic dziwnego, że dyskusja, jaka od paru tygodni na ten temat toczy się w prasie, jest „jałowa” i nie ułatwia czynnikom miarodajnym znalezienia właściwego rozwiązania. Tymczasem całe zagadnienie jest, naszym zdaniem, źle postawione. Należy bowiem pamiętać o tym, że „aparatus urzędniczy” jest „organem” Państwa. Ze rozmiary maszyny biurokratycznej i uposażenia urzędników są zależne nie tylko od sytuacji finansowej Państwa, ale także od rozmiaru zadań, jakie Państwo sobie zakresła i wreszcie od należytej organizacji! Jednym słowem, reforma uposażeń to zaledwie część zagadnienia o wiele poważniejszego, mianowicie reformy administracji.

II.

Rozmiary polskiej administracji.

Zanim jednak przejdziemy do sformułowania wniosków co do konieczności takiej reformy, rozejrzyjmy się trochę w samej maszynie administracyjnej, przypominamy w kilku słowach jej „rozwoj historyczny”, blaski i cienie oraz trudności, jakie gruntowna reforma administracji nastęrcza. Już z pobieżnego zsumowania cyfr personelu urzędniczego w preliminarzu budżetowym na rok 1939/40 wynika, że administracja nasza (bez wojska, ale z przedsiębiorstwami), zatrudnia około 400 tysięcy pracowników. Doliczmy do tej armii wszelkiego rodzaju emerytów, inwalidów itp., a otrzymamy olbrzymią sumę, dochodzącą prawie do 3/4 miliona osób, opłacanych kosztem bodaj połowy (normalnego) budżetu państwowego. Zaznaczmy też od razu, że porządku cyfry pozostaje jeszcze spora. bo kilkudziesięciotysięczna rzesza pracowników samorządowych, opłacana kosztem prawie ćwierć miliarda złotych z budżetów gminnych, powiatowych itp. Te przybliżone cyfry mogą dać pewne wyobrażenie nie tylko o rozmiarach armii biurokratycznej, ale rzucają też nieco światła na to, jak złożonym i trudnym jest samo zagadnienie reformy nawet samych tylko uposażeń. Zważywszy też jeszcze, że według obliczeń świętego znawcy tego zagadnienia, dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, Romana Hausnera, nasza administracja (bez wojska i sprawiedliwości) załatwiała przed trzema laty rocznie (obecnie więcej) ponad 250 milionów aktów, wydawała około półtora miliona orzeczeń karno-administracyjnych, wymierzała, ściągając i wydatkowała ponad 8 miliardów złotych. Wreszcie ogłaszała ponad 6 tysięcy wszelkiego rodzaju przepisów rocznie. Także i te przykładowe cyfry „produkcji administracyjnej” świadczą wymownie o tym, jak głęboko sięga w życie obywatela działalność administracji państwowej.

III.

Trochę historii.

Nie ma co obwijać w bawełnę, że z dwóch wielkich zagadnień (wojsko i administracja) jakie stanęły przed Polską Odrodzoną, udało nam się rozwiązać tylko pierwsze. I to dzięki temu, że sprawa tą zajmował się osobiście Wielki Marszałek i że dalszą troskę przejął po nim godny jego Następca. O wiele mniej szczęścia miała administracja cywilna. Rekrutowano ją pospiesznie z elementu, jaki był pod ręką w okresie wojny (1919/20 r.). Nie zdołano zorganizować dobrze szkieletu władz z powodu znanych trudności parlamentarnych przed majem 1926 r. To też nie dziwnego, że nasz aparat administracyjny, budowany

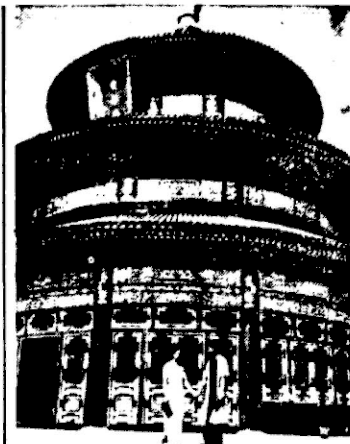
systemem składanym (każde nowe zagadnienie to nowy urząd i nowi ludzie), pęczniał coraz bardziej, ale i chromiał od początku, i to chromiał bardzo poważnie. Jak wiemy ze „Strzępów meldunków” zagadnienie urzędnicze było poważną troską Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Zalać tylko należy, że nie znalazł się za życia minister, czy polityk, któryby zagadnienie to postawił na szerszej i jedynie właściwej płaszczyźnie, tzn. gruntownej reformy administracji. Kilkakrotnie próby reform (komisje Bobrzyńskiego, Kasznicy itp.), podejmowane od 1923 r. utykały w samym początku prac. Wśród 30 dotychczasowych rządów Rzeczypospolitej, poza małymi wyjątkami, brakło człowieka, któryby — nie tyle należał doceńcał znacze-

nie dobrej organizacji — ale miał także odwagę i energię do przeprowadzenia gruntownej reformy, a przede wszystkim miał czas na jej przeprowadzenie i tym samym ustabilizowanie nareszcie funkcjonowania naszego aparatu biurokratycznego.

W rezultacie mamy w 20 roku Niepodległości bardzo rozbudowaną sieć urzędów, których funkcje możnaby często z korzyścią dla sprawy i ludności połączyć. Co więcej, spotykamy się ciągle ze zjawiskiem resortowych separatyzmów (brak centralizacji u góry) a wreszcie napęczniała przez długoletni system „dobudówek” armia biurokratyczna, stanowi „sama w sobie” bardzo poważną trudność do przeprowadzenia pożądanej reformy.

(Dokończenie nastąpi.)

Drade.



Ta piękna budowla jest zrobiona z kolorowego marmuru i wchodzi w skład kompleksu budynków Świątyni Nieba w Pekinie.

Z obrad Rady Naczelnej Ludowców

Warunkiem Konsolidacji... sprawa emigrantów brzeskich i sprawa ordynacji wyborczej

W niedzielę odbyły się w Warszawie obrady rady naczelnej Stronnictwa Ludowego. Polska Agencja Agrarna przynosi z uich następujące sprawozdanie:

„Rada naczelna Stronnictwa Ludowego rozpoczęła obrady przemówieniem przewodniczącego, Brunona Gruszki, który podkreślił doniosłość chwili, w jakiej będą musiały zapisać ważne decyzje zorganizowanych politycznie chłopów. Zebrani manifestowali gorąco na cześć nieobecnych członków władz naczelnych Stronnictwa Po odczytaniu protokołu z poprzednich obrad, prezes N. K. W., M. Rataj, wygłosił przezło dwu-

sób. Przebieg dyskusji odzwierciedlił ustosunkowanie się pojedynczych ogniw organizacyjnych do wszystkich zadaniowych spraw stronnictwa. Dyskusja miała przebieg rzeczowy, mimo, iż nie brakło akcentów krytycznych do szeregu zagadnień. W wyniku dyskusji zostały uchwalone rezolucje. Najważniejsze z nich przytaczamy za P. A. A.

Stron Ludowe niejednokrotnie akcentowało swe przywiązanie do pokojowej polityki rozumiejąc, iż ciężar wojny spada w pierwszym rzędzie na chłopów. Mając jednak otwarte oczy na naprężoną sytuację międzynarodową, na możliwość wojny, uważa S. L., iż należy uczynić wszystko, by państwo było gotowe do odparcia ewentualnych zakusów z zewnątrz. Str Ludowe ma pełne zrozumienie, iż na pogłowie obronne składa się nie tylko należyte wyszkolenie armii i stworzenie dla niej zapasów mobilizacyjnych, nie tylko rozbudowa i sprawność gospodarcza kraju, ale także postawa moralna narodu. To też hasło zjednoczenia społeczeństwa dookoła spraw obrony państwa i wprężenie wszystkich tych, którzy widzą groźne niebezpieczeństwo do wielkiego planowego i zgodnego wysiłku znajdowało i znajduje żywy odzew w S. L.

Dalsze rezolucje wypowiadają się przeciwko monopartyjnoci, totalizmowi, biurokracji, stwierdzając, że te nie potrafią wykrzesać ze społeczeństwa zapala energii i gotowości do ofiarnego czynu. Dotychczasowe próby konsolidacji narodu nie daly rezultatu, czego dowodem są wybory sejmowe i samorządowe. Natomiast S. L. uważa, że zjednoczenie narodu musi być oparte na szczerym i uczciwym porozumieniu realnych sił politycznych, które rozumiejąc powagę chwili — gotowe są stanąć do współpracy nad rozwiązaniem wielkich i pilnych zagadnień państwowych i wziąć współodpowiedzialność za państwo.

„Niezbędnym warunkiem akcji konsoli-

dacyjnej jest stworzenie odpowiedniej atmosfery w kraju w pierwszym rzędzie przez likwidację sprawy brzeskiej w odniesieniu do emigrantów oraz szybką zmianę ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Rada naczelna wzywa N. K. W do nawiązania porozumienia z innymi stronnictwami celem doprowadzenia do konsolidacji, opartej na wyluszczonej powyżej podstawie.

Rada naczelna wzywa chłopów, by nie rezygnując z walki o postulaty polityczne i o zajęcie w państwie należnego im stanowiska, kładli równocześnie podwaliny pod Polskę Ludową od dołu. P za robotą organizacyjną Stronnictwa ludowcy winni brać w swe ręce samorząd, Kółka Rolnicze, spółdzielnie itp., i pilnować w nich, by służyły istotnym interesom chłopskim.

Rada naczelna przeciwstawia się kategorycznie wszelkim projektom totalizowania i biurokratyzowania (!) wsi przez tzw. przymusową powszechną organizację rolnictwa. Opracowanie szerokiego planu rolniczego i oparcie go na zorganizowanej i świadomej wsi, współpracującej na podstawie zaufania do kierowników życia gospodarczego Polski — może by zmienić dzisiejszą katastrofalną sytuację wsi na lepszą.

W 30-tą rocznicę zgonu Wieczysława Karłowicza

Dnia 9 lutego rb. w 30-tą rocznicę tragicznego zgonu miłośnika i piewcy Tatr śp. Wieczysława Karłowicza odbędzie się w Zakopanem wielki koncert symfoniczny z udziałem solistów Ewy Bandrowskiej-Turkskiej i Eugenii Umńskiej. Koncert ten w wykonaniu wielkiej orkiestry Polskiego Radia stanowić ma hold całego społeczeństwa i polskiego świata narciarskiego, który w ten sposób w przedmiotu rozpoczynających się jubileuszowych uroczystości 20-lecia P. Z. N. i otwarcia zawodów F. I. S. pragnie uczcić pamięć wielkiego kompozytora. Ostatnio w Zakopanem odbyła się pod przewodnictwem p. ministra A. Bobkowskiego konferencja w sprawie organizacji koncertu. Wyloniono specjalny komitet, w skład którego weszły następujące organizacje: Liga Popierania Turystyki, „Sokół”, Oddział Narciarski w Zakopanem, Polski Związek Narciarski, Polskie Radio, Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Zarząd Miasta Zakopane i Związek Muzyków Polskich.

Obrady Komitetu Głównego Str. Narodowego

WARSZAWA. Dnia 15 bm. obradowała w Warszawie komitet główny Stronnictwa Narodowego. Na porządku dziennym znalazły się nast. sprawy: 1) wyniki wyborów samorządowych, 2) przygotowania organizacyjne do dalszej akcji wyborczej samorządowej na terenach, gdzie odbędzie się wybory; 3) uporządkowanie podejmowanych poszczególnych inicjatyw, mających na celu uczczenie śp. Romana Dmowskiego.



godzinny referat, w którym omówił głównie zagadnienia sytuacji zagranicznej oraz związane z tym sprawy Polski, zanalizował położenie wewnętrzne państwa za szczególnym uwzględnieniem wszystkich aktualnych spraw, interesujących wieś i chłopów. Silne podkreślenia dotyczyły spraw wewnętrznych Stronnictwa. Referat został zakończony zgłoszeniem wniosków, mających być uchwalonymi przez radę naczelną.

Obrady rady naczelnej mają charakter zamknięty. Około godz. 13 zarządzono kilkuminutową przerwę po referacie M. Rataja, po której rozpoczęła się dyskusja. Przemawiali członkowie rady w ilości. około 40 o-

Obrazek z życia sowieckiego

Zakłady krawieckie „Pasaż” przygotowują rozmaite typy ubrań i zaopatrują w nie sklepy „Uniwersama” (uniwersalna magazynu), Indywidualne robienie ubrań w pracowni jest surowo wzbronione, z wyjątkiem ludzi ułomnych. W pracowni krawieckiej ludzie tacy noszą fachową nazwę „figur z defektami”.

Pracownia otrzymuje z funduszu państwowego najlepsze sukna i tkaniny, które jednak nie są spotylikowane w myśl przepisów.

Pewnego razu kierownik pracowni — Zinckenko, zawieszony został do gabinetu dyrektora „Pasażu” — Nieczajewa.

— Treba będzie przydział jakos paru z naszych pracowników — powiedział Nieczajew.

— Można — (dialekt leningradzki) — z gotowością przytaknął Zinckenko a spostrzegłszy się po chwili zapytał:

— A do jakiej kategorii zaliczyć zamówienie?

— Do „figur z defektami”.

W tym roku pracownia „w drodze wyjątku” zdążyła już wykonać około 200 zamówień na ubrania i palta dla pracowników „Pasażu”.

— Wykonać na rachunek „figur z defektami” dwa ubrania i dwa palta — wydaje zarządzenie towarzyszący Zinckenko. I wszyscy w pracowni wiedzą, że chodzi tu o zastępcę kierownika działu planowań — Nandelstedta. Jeżeli zaś wydane zostanie rozporządzenie użycia dwóch palt i kostiumu, t. zn., że do „figur z defektami” zaliczona została kierowniczką działu gotowych ubrań — Wasiliewa.

— Podciągnijcie się rzebiatnuszki! — apeluje Zinckenko. Maistrzy „podciągną się” i w siedem dni zyska ubrania dla dyrektora „Pasażu” Nieczajewa, plus umundurowanie jego zastępcy Kuznermana, mundur naczelnego inżyniera „Pasażu”, ubrania głównego buchaltera Guriewicza i jego pomocników.

Za przykładem pracowników „Pasażu” poszli kierownicy innej pracowni krawieckiej „Krawiec”. Tutaj do „figur z defektami” zaliczono i prezesa związku pracowników krawieckich — Kabura i jego zastępcę — Bierkowa, Kalugina, Esterkina i wielu innych.

W ten sposób kierownicy „Pasażu” i „Krawca” zmieniili swoje pracownie na „instytucje samopomocowe”.

Oddziały Obrony Narodowej dobrze zdały egzamin

Gdy przeszło przed rokiem ukazały się w prasie pierwsze wiadomości o oddziałach Cb ny Narodowej, ktoś porównał je do naszego dawnego pospolitego ruszenia. Porównanie to jest niezbyt udane. Gdyby już kto chciał szukać analogii dla Obrony Narodowej — znalazłby je raczej we współczesnym wojsku Szwajcarii.

W każdym wypadku Obrona Narodowa nie może być uważana za organizację paramilitarną, jak to niektórzy mylnie sądzą. Charakter oddziałów Obrony Narodowej określa wyrażnie 2-gi art. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 9 IV 1938 r. (Dz. U. Nr 2538), który stwierdza, że „wojsko składa się z jednostek organizacyjnych wojska stałego oraz jednostek organizacyjnych Obrony Narodowej”.

OBRONA NARODOWA TO WOJSKO

w całym tego słowa znaczeniu. Niema różnicy między wojskiem stałym a Obroną Narodową poza sposobem ich szkolenia.

Dzisiaj, gdy mamy za sobą z górą roczny okres pracy w oddziałach Obrony Narodowej, gdy się przeszło przez wstępne próby i doświadczenia można już mówić o wynikach. I na ich podstawie trzeba stwierdzić: Oddziały Obrony Narodowej zdały egzamin wzorowo. W okresie organizacyjnym wzywano z wielu stron zastrzeżenia i wątpliwości, czy ten ekperyment się uda. Dzisiaj z tych zastrzeżeń nie ma śladu.

Zołnierze Obrony Narodowej, odbywają co roku ćwiczenia łącznej ilości kilku tygodni. W tym mieszczą się ćwiczenia okresowe (w obozach) oraz kilka krótkich ćwiczeń doradczych. Ten system wymaga od żołnierza - rezerwisty specjalnego stosunku do jego obowiązków wojskowych. Żołnierz Obrony Narodowej musi trwać w stanie niejako stałej gotowości bojowej. Dotychczasowe doświadczenia wykazały głębokie zrozumienie tego obowiązku. Żołnierze Obrony Narodowej wzywani na ćwiczenia stawiają się zawsze punktualnie. Nieznaczny procent nie stawiających się jest zawsze usprawiedliwiony najczęściej przebywaniem poza miejscem zamieszkania w chwili nadejścia wzwania.

Obywatelski stosunek żołnierzy O. N. znajduje też wyraz we wzorowej dbałości o mundur. Umundurowanie bowiem żołnierze przechowują u siebie w domach. Dlatego jedną z poważniejszych wątpliwości w okresie organizowania oddziałów O. N. było, czy te mundury nie będą niekiedy używane do celów nie wojskowych. Były nawet obawy, że wielkie pieniądze, stanowiące wartość mundurów, będą w ten sposób zmarnowane. Na szczęście obawy się nie spełniły, albowiem: wielka dbałość o mundur i oporządzenie cechuje żołnierza O. N., który nie dopuszcza do n. szczenia dobra państwowego, powierzonego swojej pieczy.

W tych warunkach, wobec daleko idącej dobrej woli żołnierzy

WYNIKI WYSZKOLENIA

również są zupełnie zadowalające. Zarówno podczas ćwiczeń, jak i w niedawnej akcji śląskiej występowały zwarte oddziały Obrony Narodowej, wykazując się wielką wytrwałością i należytą postawą oraz solidnością w pełnieniu służby, olbrzymim i ambitnym spełnieniem żołnierskich obowiązków i co bardzo ważne, całkowitym zrozumieniem wykonywanych zadań.

Władze wojskowe, idąc naprzód w pracach Obrony Narodowej, stosując specjalne przeszkolenie żołnierzy O. N. w zależności od posiadanego cenzusu naukowego oraz zdolności dowódczych. Robi się to w tym celu, aby umożliwić osiągnięcie stopnia podoficerskiego przez posiadających do tego warunki. Rozważa się nawet możliwości zd. bycia przez najwybitniejsze jednostki stopnia oficerskiego.

Doceniając znaczenie czynnika poznania się z życia między sobą żołnierzy, władze wojskowe dają do zorganizowania świetlic dla oddziałów O. N. — Jest rzeczą zrozumiałą, że żołnierze O. N. nie mają możliwości życia w czasie krótkich, kilkudniowych ćwiczeń, na które przychodzą odrywani od swych prac osobistych i zawodowych. Mogą natomiast koleżeństwu zawarte na ćwiczeniach, kontynuować i pogłębiać na terenie świetlic.

Takich świetlic jest coraz więcej w całym kraju, a na zachodzie nie ma dziś prawie garnizonu O. N. bez świetlicy. Jak wykazują obliczenia, przeciętna frekwencja w świetlicach jest bardzo znaczna.

ŚWIETLICE POWSTAJĄ WSZĘDZIE Z OFIARNOŚCI SPOŁECZYSTWA.

W najbliższych dniach zostanie otwarta nowa świetlica w Mikołowie (Wojew. Śląskie),

umundurowana kosztem kilku tysięcy złotych. Trzeba stwierdzić, że stosunek społeczeństwa do O. N. cechuje wielką lojalność, wyrażająca się w nieskończonej ilości darów na umundurowanie i dźbrojenie oraz wielkim zainteresowaniem tym wszystkim, co robi oddział O. N., z danego terenu. Dużą rolę odgrywa tu ambicje regionalne i szlachetna rywalizacja na ich tle: każda bowiem okolica stara się o opiekę swoich żołnierzy O. N., dając do tego, aby właśnie jej oddział prezentował się jak najlepiej i jest d. m. n. z jego wyczynów i postępów w wyszkoleniu.

Ważny wpływ na sprawna organizację i szkolenie jednostek O. N. ma również STOSUNEK PRACODAWCÓW DO ŻOŁNIERZY O. N.

Ćwiczenia wojskowe odrywają bowiem żołnierzy kilka razy do roku od pracy zawodowej. Stwarza to pewną niedogodność dla instytucji i przedsiębiorstwa, zatrudniających żołnierzy O. N., i niewątpliwie trzeba dobrej woli pracodawców, aby mając na względzie swą sprawę obrony państwa, szli na rękę swoim pracownikom, którzy sprawnie tej bezpośrednio służą.

Początkowo zdarzały się wypadki braku tej dobrej woli. Dzisiaj jednak do wyjątków należą pracodawcy, którzy potrącają jeszcze z zarobków żołnierzy O. N. piątą za dni opuszczone z powodu odbywania ćwiczeń.

Zmianie nastrojów w świecie pracodawców pod tym względem przyczynić należy akcją wstępną przez P. Premiera i podległe mu Ministerstwa w kierunku nie tylko zabezpieczenia i zapewnienia pracy żołnierzom O. N., ale i wypłacenie im przez wszystkie instytucje, zakłady podległe poszczególnym Ministerstwom, wynagrodzenia za każdy nieprzepracowany dzień z powodu powołania na ćwiczenia O. N. w wysokości od 40—60 proc. normalnego dziennego zar. bku (w zależności od stanu rodzinnego).

Również i Centralny Związek Przemysłu Polskiego wydał do członków swych sekcji przemyślnego ustosunkowania się do zagadnienia wynagrodzenia „a dnia ćwiczeń” nabyte w O. N. — Obecnie większość wszystkich zakładów i przedsiębiorstw należących do Związku, wypłaca swoim pracownikom - żołnierzom O. N. bez zastrzeżeń zarobki za dni nieobecności, wynikające z pełnienia przez nich obowiązków służby żoł-

nierskiej. Przypuszczać należy, że negatywnie do służby w O. N. nastawieni pracodawcy — idąc za głosem ogółu i obowiązku — poniosą w przyszłości chętnie tego rodzaju świadczenia na rzecz Oddziałów O. N.

Nie zdarza się, aby pracodawca w złościwy sposób pozbawiał się pracownika - żołnierza O. N., usuwając go z pracy z byle powodu. Przeciwnie

CZŁONKOWIE O. N. SA ELEMEN-TEM POŻĄDANYM W PRACY.

Dzieje się tak dlatego, że przynależność do O. N. jest niejako dobrą legitymacją człowieka, gdyż do tej służby doбирали się ludzie nieposzlakowani, o wysokich wartościach obywatelskich i o dużym poczuciu obywatelskości. To też żołnierze O. N. bez trudu uzyskują posady i pracę i gdy w jej szeregach w okresie początkowym było wiele bezrobotnych, to dzisiaj procent ich znaczenie zmalał. Tak więc akcja wojskowa idzie tu w parze z pozytywnym oddziaływaniem natury społecznej, polegającym na wydobyciu na powierzchnię życia ludzi wartościowych.

Władze wojskowe O. N. wkroczyły w drugi rok swej pracy w oparciu na zebranych już doświadczeniach i na sympatiach jakimi całe społeczeństwo polskie darzy to najbardziej swoje wojsko, ćwiczące i występujące w tych sferach, z których żołnierze pochodzą i pracują.

Praca prowadzona dalej w warunkach ogólnej zyciowości da niewątpliwie na przyszłość również pomyślne wyniki z punktu widzenia dla całokształtu sprawy Obrony Państwa —

Ostatnie telegamy

Minister Csaky prowadzi rozmowy w Berlinie

BERLIN. W poniedziałek rano przybył do Berlina pociągiem pospiesznym z Budapesztu minister spraw zagranicznych Węgier, hr. Csaky. Na dworcu powitali go niemiecki minister spr. zagr. von Ribbentrop, podsekretarz stanu w min. spr. zagr. von Weissaecker, poseł niemiecki w Budapeszcie Aschmann, poseł protokołu dyplomatycznego von Doernberg oraz wielu innych przedstawicieli niemieckiego świata politycznego. Na dworcu obecny był również ambasador włoski Attolico.

Gość węgierski udał się w towarzystwie min. von Ribbentropa do hotelu „Allton”, gdzie będzie mieszkał w czasie swego dwudniowego pobytu w Berlinie.

Ministrowi Csakemu towarzyszy szef jego gabinetu, radca Kuhl, radca legacji w Bar-

helydy oraz szef wydziału prasowego węgierskiego min. spr. zagr. radca Reviczky.

Wkrótce po przybyciu do Berlina minister Csaky udał się do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, gdzie przyjął go minister spr. zagr. von Ribbentrop. Rozmowa trwała przeszło dwie godziny.

Następnie poseł węgierski w Berlinie wydał na cześć ministra Csakiego śniadanie w parlamentarnych poselstwa węgierskiego. W śniadaniu tym wzięli udział: minister v. Ribbentrop oraz ministrowie: Frick, Frank, Funk, Rust i podsekretarz stanu w min. propagandy Dietrich oraz ambasador włoski Attolico.

W kołach politycznych twierdzą, że przebieg dwugodzinnej rozmowy na Wilhelmstr. był niezwykle serdeczny i przyjazny. Rozmo-

wa dotyczyła stosunków węgiersko-niemieckich.

BUDAPESZT. Korespondent dyplomatyczny węgierskiej agencji telegraficznej donosi, że wizyta węgierskiego ministra spraw zagranicznych Csaky w Berlinie cechuje serdeczną atmosferą. Zśród rozmów na czoło wysuwa się spotkanie z kanclerzem Hitlerem w obecności min. Ribbentropa. Zapoczątkowuje ono rokowania, które hr. Csaky odbędzie z kierowniczymi przedstawicielami Rzeszy. Korespondent podkreśla przyjazne stosunki niemiecko-węgierskie, które znalazły niedawny wyraz w przystąpieniu Węgier do paktu antykominternowskiego, zapowiadając, iż wszelkie sprawy interesujące oba kraje zostaną rozpatrzone w ciągu dalszych szczegółowych rokowań.

Bomby podłożone nieznaną ręką eksplodują w Londynie

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, iż w poniedziałek w tym samym prawie czasie wydarzyły się wielkie eksplozje w Londynie i w Manchesterze. W Manchesterze eksplozje wydarzyły się w trzech miejscach. Jedna osoba została zabita, a dwie odniosły rany. Na ulicy, gdzie nastąpiły wybuchy, widnieją głębokie wyrwy. W oknach okolicznych domów po wylatywały szyby. Przyczyną eksplozji dołtychczas nie zostały wyjaśnione. Scotland Yard prowadzi dochodzenie w sprawie eksplozji w Londynie, która wydarzyła się na ulicy

w pobliżu biur centralnej elektrowni. Wybuch w Londynie nie wyrządził żadnych szkód materialnych, nie ma również żadnych ofiar w ludziach. Według mniemania urzędników Scotland Yard, prowadzących śledztwo, eksplozje były spowodowane przez bomby.

LONDYN. W ahrlesden w pobliżu Londynu wydarzyła się eksplozja, przypominająca swym charakterem wybuchy w pobliżu elektrowni w Southwark w Londynie oraz w Manchesterze. Jest to piąta eksplozja, jaka wydarzyła się w ciągu dnia wczorajszego w Anglii

Zdaniem czynników, prowadzących śledztwo, eksplozje londyńskie nie mają nic wspólnego z jakąkolwiek wadliwością w funkcjonowaniu elektrowni, lecz zostały wywołane przez przy czynny zewnętrzny.

Sukcesy wojsk gen. Franco

BURGOS. Według otrzymanych w Burgos wiadomości, w ciągu wczorajszego dnia oddziały armii gen. Franco zdobyły na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego duże posterpy.

Opócz Cervery zdobyte zostały również miejscowości: Claret, Pasane, Diura i Pontfleu. W głównej kwatrze gen. Franco panuje przekonanie, że wojska barcelońskie znajdują się w stanie daleko idącego rozbitcia. Dalszy przebieg natarcia zależęć będzie od tego, czy zdolają się one raz jeszcze przegrupować w obliczu coraz ostrzej nacierających dywizji nawarskich.

OMAL NIE ZAGINAŁ PARASOL CHAMBERLAINA

REYM. Dzienniki donoszą, że słynny parasol Chamberlaina o mało co nie został zamieniony podczas pobytu premiera w ambasadzie angielskiej przy Kwirynale. Parasol ten zamieniała przez pomyłkę pewna osoba, która była teożdżnia obecna w ambasadzie, jednakże błąd sprostowano natychmiast. Ponięwaz parasol nosił małą tabliczkę z napisem: Neville Chamberlain's Eaton Square 35 London. Jest to dawny adres domu ów Chamberlain był jeszcze ministrem skarbu. Dom pod wskazanym adresem był własnością Chamberlaina i został sprzedany przed paru laty. Dowodzi to, że parasol premiera ma przynajmniej 4 lata.

NOWELE POLSKIE PO SŁOWENSKU

ZAGRZEB. Donoszą z Lublany. W wydawnictwie „Družby św. Mohorja” (podobne do Tow. św. Wojciecha) ukazała się książka p. t. „Poljske novele”, zawierająca zbiór noweli współczesnych pisarzy polskich. Jest to z kolei już druga publikacja przekładów polskich na język słoweński literata słoweńskiego France Vodnika.

Delegacja sowiecka nie wyjechała na posiedzenie Rady Ligi Narodów

MOSKWA. Jak się dowiaduje korespondent PAT, delegacja sowiecka z Moskwy na sesję Rady Ligi Narodów nie wyjechała i nie wyjedzie. Komisarz Litwinow i jego zastępca Potiomkin, przebywają w Moskwie.

Fakt ten w kołach dyplomatycznych komentowany jest jako zanik zainteresowania Sowietów instytucją geneńską. Sowiety mają być reprezentowane w Genewie przez ambasadora ZSRR, w Paryżu — Suryca.

„Pakt z roku 1934 funkcjonuje dobrze”

FRANKFURT. Rządowy „Frankfurter Volksblatt” podaje informację D. N. B. o postanowionej wizycie ministra von Ribbentropa w Warszawie z następującym komentarzem: „Zaproszenie rządu polskiego odpowiada w zupełności wzajemnym dobrym stosunkom obu krajów. Wzodmi ono przy tym: że pakt z roku 1934 funkcjonuje dobrze”.

zrem: „Zaproszenie rządu polskiego odpowiada w zupełności wzajemnym dobrym stosunkom obu krajów. Wzodmi ono przy tym: że pakt z roku 1934 funkcjonuje dobrze”.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Kanada -- Polska 5:2

Wstęp Kanadyjczyków z reprezentacji Polski zakończył się wynikiem 5:2 (4:1, 1:1, 0:0). Jest to dla nas bezprzećnie wynik bardzo zaszczytny, skoro się zważy, iż w dniu poprzednim temu samemu zespołowi uległa drużyna Dębu 1:10. Jest to drugi wypadek po 17 meczach Kanadyjczyków w Europie, w

k którym strzelono im 2 bramki. Bramki dla Kanady zdobyli Benoit 2, Mc. Gredy 2 i Morris 1. Dla Polski Wołkowski i Urzoch po jednej bramce. Szczegóły tego interesującego spotkania podamy w jutrzejszym numerze. Sędziowali pp.: Kuchar z Lwowa i Skulicz. Publiczności około 7000 tysięcy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wtorek, dnia 17 stycznia.

Bezprocentowe kredyty dla handlu i rzemiosła na wsiach

Ustanowiono kredyty w wysokości 1 miliona zł na pomoc finansową dla drobnych rolników, którzyby chcieli zająć się drobnym handlem lub rzemiosłem. Państwowy Bank Rolny uruchomił już powyższą kwotę i przeznaczył ją na zorganizowanie bezprocentowych kas rolniczych, które udzielać będą drobnym rolnikom kilkuset-złotych bezprocentowych pożyczek na prowadzenie drobnego handlu lub założenie warsztatów rzemieślniczych na wsiach.

Pierwsze kasy bezprocentowe rolnicze zorganizowane już będą w najbliższym czasie przede wszystkim w Centralnym Okręgu Przemysłowym, a mianowicie w najbliższych zaludnionych powiatach tego okręgu. Każda z tych kas ma otrzymać w początkach na kapital obrótowy po 100 tysięcy złotych.

Powyższa akcja pomocy finansowej na rozbudowę handlu i rzemiosła na wsiach rozciągnięta będzie stopniowo na cały kraj. Przyczyni się ona niewątpliwie do podniesienia gospodarczego wsi, a także do podniesienia dochodowości drobnych rolników.

Cennik nawozów azotowych na sezon wiosenny

Ceny, które podajemy poniżej obowiązują przy kupnie gotówkowym i przy zamówieniach co najmniej 10 ton, tj. 100 worków (mały wagon), z tym, że rolnik nie ponosi kosztów, związanych z dostawą tych nawozów do każdej stacji normalnotorowych kolei, gdyż Fabryki obsługujące koleje ten koszt przy wysłaniu wagonu. Przy przewożeniu kolejami wąskotorowymi Fabryki zwracają koszt przewozu również i tymi kolejami, o ile kuniący zastrzegł sobie z góry, z wyjątkiem jednak kosztów przeładunku z kolei normalnotorowej, postójowego itp.

Najważniejsze w sezonie wiosennym nawozy azotowe.

Azotniak mieleny o zawartości 2% azotu w styczniu 1939 r.	24.30 zł
Azotniak mieleny o zawartości 2% azotu od 1. 2. do 1. 7.	24.90 ..
Supertomaszyna azotniakowa o zawartości 0% azotu i 12% kwasu fosforowego w miesiącu styczniu 1939 r. od lutego do 1 lipca 1939 r.	19.50 .. 19.70 ..
Saletrzak wapniowy o zawartości 15.5% azotu — od stycznia 1939 r.	24.90 ..
od 1. 2. do 1. 7.	25.90 ..
Saletrzak o zawartości 15.5% azotu mieleny od stycznia 1939 r.	21.00 ..
od 1. 2. do 1. 7.	21.30 ..
Saletrzak o zawartości 15.5% granulowany od stycznia 1939 r.	22.90 ..

Ceny rozumieją się za worki nawozu 100 kg. brutto.

Siaraczka amoni krystaliczna o zawartości 21% azotu za 100 kg nawozu luzem od stycznia 1939 r. 22.50 .. || od 1. 2. do 1 lipca 1939 r. | 23.10 .. |

Przy zamówieniach mniejszych niż 10 ton — do cen podanych w cenniku dochodzą dopłaty, a mianowicie: przy zamówieniach co najmniej 5 ton (50 worków fabryki również opłacają przewóz do każdej stacji kolejowej) z tym, że dla częściowego pokrycia, ponoszony przez fabryki dodatkowy opłat przewozowych, dolicza się do cen cennikowych 60 groszy od każdego worka (100 kg) brakującego do pełnych 100 worków (10 ton). Przy zamówieniach poniżej 5 ton (mniej niż 50 worków) kuniący za pokrywa koszt przewozu nawozów z Chorzowa lub Mielca.

Na życzenie odbiorców, siaraczka amoni, który zasadniczo sprzedaje się luzem, dostarcza się również w workach jutowych, względnie linowych, przy czym za worki o pojemności 100 kg dolicza się zł 1.50, a za worki o pojemności 50 kg — zł 1.25.

Do każdego pełnego wagonu azotniaku mielenego i supertomaszyna azotniakowej dodają fabryki bezpłatnie 1 ubranie i 1 parę okularów ochronnych do siania nawozów.

Przy zamawianiu nawozów do nadanych cen udziela się skonto kasowe, to jest ośmiat, wnoszący od stycznia do czerwca 1939 r. wliczenie — 3 proc.

Podane warunki i ceny obowiązują zarówno przy kupnie za pośrednictwem miejscowych firm i organizacji rolniczych, jak i bezpośrednio z fabryk w Mielcu i Chorzowie. Zaznaczamy, że cennik fabryczny odnosi się do ilości zakupionych całkowitego to jest przy kupnie, co najmniej 100 worków (10 ton).

Przy kupnie pojedynczych worków ze

O podniesienie stanu rolniczego

Rolnictwo śląskie, dzięki wyższej kulturze rolnej i posiadaniu do swej dyspozycji pojemnego rynku zbytu w okręgu przemysłowym, znajduje się w dużo korzystniejszej sytuacji, aniżeli rolnicy innych województw. Tym niemniej i u nas jeszcze wiele jest do zrobienia. Porównując stan organizacyjny i gospodarczy naszej wsi z rolnictwem np. Danii, Estonii, Finlandii i innych krajów przodujących w kulturze rolnej, odnosi się wrażenie, że wiesz nasza jest podobna do słonia, zwierzęcia — jak wiadomo — niesłychanie silnego, lecz jednocześnie niewiedomego swej sily i dobrotliwego, pracującego na rzecz swego pana za cenę minimum egzystencji życiowej, że nasza wieś jakże często pozwala się wyzyskiwać przez niesumiennejnych pośredników krajowego czy zagranicznego pochodzenia, albo zgła różnych kombinatorów i wydrwigrosów.

Nie ulega też wątpliwości, że wskutek niedostatecznej sily organizacyjnej rolnictwa jego postulaty i potrzeby nie zawsze znajdują właściwe uwzględnienie w państwowej polityce gospodarczej.

Nasuwa się na początku roku kalen-

darzowego pytanie, jaką drogą rolnictwo śląskie powinno krążyć, by jak najprędzej osiągnąć zasadniczy swój cel, t. j. podciągnięcie kultury i dobrobytu wsi do poziomu współczesnego? Naszym zdaniem dotychczasowa droga jest właściwa, jednak, krocząc naprzód w obranym kierunku, rolnictwo nasze powinno w najbliższym czasie:

1) upowszechnić swoją samowiedzę zawodową i uświadomienie o konieczności spoiwości wewnętrznej, organizacyjnej wśród tych kół, które trzymają się jeszcze zdala od Koła Rolniczego, unikają światła wiedzy i oświaty rolniczej.

2) podwoić i potroić swoje wysiłki w kręsie ujęcia we własne ręce zagadnień kredytu, zbytu, przetwórstwa swoich wytworów oraz zaopatrzenia w niezbędne artykuły przemysłowe, t. zn. w zakresie uspołecznienia wsi.

Trzeba, ażeby: rolnik, zdala stojący od organizacji kapitalistycznych i opieki instytucji publicznych, uważał szkołę rolniczą i swoją organizację zawodową za oddanego przyjaciela i powiernika, a swoją spółdzielnię kredytową, handlową czy

przetwórczą za najlepszego przymierzeńca w walce o lepsze jutro, za swoją własną instytucję gospodarczą, której jest nie tylko współwłaścicielem, ale zarazem współtwórcą jej rozwoju, za rozszerzenie możliwości wytwórczych własnego gospodarstwa, za skuteczne narzędzie doskonalenia wytwórczości rolnej i polepszenie dochodowości pracy na roli, dzięki standaryzacji produktów rolnych oraz koncentracji ich podaży na rynkach krajowych i zagranicznych.

Tak traktuje spółdzielczość rolnik duński, estoński czy litewski. Trzeba niestety przyznać, że rolnika polskiego przesiągnął w wykorzystaniu wszelkich możliwości spółdzielczej formy gospodarczej rolnik niemieckiej mniejszości a nawet ukraińskiej.

Musi więc się upowszechnić na wsi i znaleźć praktyczny wyraz przeświadczenie, że spółdzielczość należy rozumiana i trafnie zastosowana jest błogosławieństwem dla rolnictwa i bogactwem kraju.

Kolonizacja Afryki

Afryka najpóźniej weszła w orbitę żywotnych zainteresowań narodów europejskich. Złożyło się na to szereg różnorodnych przyczyn, wśród których na czoło wysuwa się położenie geograficzne tego olbrzymiego kontynentu o nieogóścinych płaskich brzegach i niezeglownych ujściach rzecznych.

Wprawdzie Afryka północna już w pierwszych wiekach naszej ery zetknęła się z cywilizacją rzymską, wchodząc w skład Imperium Cezarów, jednak penetracja europejska objęła wówczas tylko skrawki kontynentu. Niebawem została zmieciona przez inwazję arabskie, które wyszedłszy z Egiptu w XI wieku zdobyły islamowi wielkie przestrzenie Afryki w chodnie. Przez 7 wieków od XII począwszy islam utrzymywał i rozszerzał swe wpływy na czarnym lądzie.

PIERWSZYMI PRZYBYWCAMI EUROPEJSKIMI W AFRYCE MIĘDZY-ZWROTNIKOWEJ BYLI PORTUGALCY.

W r. 1485 zakładają pierwszą swą kolonię — Angole. W ciągu XVI w. powstaje rozległe portugalskie imperium afrykańskie, ale kłeski, jakie zadali Portugalczykom Arabowie w 1578 r., kładą kres ich efemerycznej hegemonii w Afryce. Zasadniczym błędem pierwszej kolonizacji portugalskiej było oparcie jej o niewolnictwo. Ekspansja religijna maskowała cel właściwy — Lukratywne operacje handlowe. Na skutek zupełnego braku przygotowania gospodarczego nie mogły powieść się nieliczne próby plantacyjne. Wegetacją swego imperium usiłuje Portugalia przełamać wyznaniem własnej bezsily — w r. 1891 wydzierżawia Mozambik kompanii o kapitałach angielskich (Compagnie du Mozambique) Z aktu kolonialnego uroczyste ogłoszone przez Lizbonę w r. 1930 wynika przejrzystość, że stosunek tego kraju do kolonii nie uległ zmianie zasadniczej i że zamie-

rza on kontynuować merkantylistyczną eksploatację pod pokrywką misyjną.

Również i Hiszpanie mimo dużego doświadczenia kolonizatorskiego, nabytego w Ameryce południowej i środkowej nie odegrali w Afryce żadnej roli pionierskiej. Nic wielkie afrykańskie posiadłości Hiszpanii, zaaborszonej od wieków kwestiami polityki wewnętrznej, są często kroczone eksploatowane przez niesumiennejnych administratorów, nie będąc terenem poważniejszej aktywności kolonialnej.

W r. 1648 w Kraju Przylądkowym instalują się Holendrzy. Wysilek pionierski Burów został przekreślony przez ich konsultyzm, samotniczość, a nade wszystko o surowe metody postępowania w stosunku do miejscowej ludności murzyńskiej. Burowie ulegli w nierównej walce z Anglią, oficjalną władczynią Kraju Przylądkowego od r. 1814. W drugiej połowie XIX w. odkryto w Afryce południowej skarby podziemne — złoto i diamenty. Zaostrzyło to imperialistyczne apetyty Wielkiej Brytanii, której wysiłki utworzenia w Afryce południowej swego Dominiu znalazły estateczny wyraz w akcie Parlamentu angielskiego z 1909 r., zatwierdzającego połączenia Kraju Przylądkowego, Transwalu, Oranii i Natalu w Unię Południowo-Afrykańską.

METODY KOLONIZACJI STOSOWANE PRZEZ ANGLIKÓW

w Afryce charakteryzuje Jaleko posunięty egoizm narodowy i silne tendencje imperialistyczne. Wszystko zdaje się być podporządkowane jednemu celowi — dostarczenia przemysłowi angielskiemu potrzebnych mu surowców i stworzenia z kolonii najdogodniejszych rynków zbytu dla towarów produkowanych przez Metropolię. Wszyscy koloniści angielscy są kupcami, pracującymi wytrwale dla zwiększenia wysokości obrotów handlowych z Wielką Brytanią. Nie widzimy w Anglików żadnych dążeń do wiązania się z terenem, z tym mniej do asymilowania ludności tubylczej. Krajowiec powinien kupować jak najwięcej produktów angielskich, płacąc jak najwyższą cenę. Wysoka stopa życiowa, którą Anglik przynosi ze sobą, gdziekolwiek zatrzyma go dłużej tego interesy, znajduje swe odbicie w angielskich hotelach, willach i ogrodach, lecz ten komfort materialny nie wystarcza do pełnego zwaloryzowania kolonii i stworzenia w nich konstruktywnego dzieła gospodarczego.

Belowie wkrótce po polawieniu się w Kongo poddali je eksploatacji, poszu-

kujących zysków spółek koncesyjnych. Jakkolwiek od 1878 roku basen konwencyjny Kongo poddany jest teoretycznie reżimowi równouprawnienia gospodarczego, metody stosowane przez administrację belgijską i monopol eksploatacyjny jaki zapewnili sobie bogate towarzystwa handlowe, nie pozwalają na zagospodarowanie Kongo przez inne narody. Dyskutowany od dłuższego czasu problem osadnictwa białego w Kongo dotąd nie został skierowany na tory realne.

FRANCJA DZIERŻY W SWYM POSIADANIU NIEMAL POŁ AFRYKI.

Chłubi się nad stworzeniem idealnej metody kolonizacyjnej, wysuwając jako jej twórcę Marszałka Lyauteya. O ile jednak dzieło Lyauteya w Marokko i Indochinach zapisało się złotymi zgłoskami w historii kolonialnej Francji, to w afrykańskich koloniach francuskich nadal niejednokrotnie można się spotkać z objawami niezdrowej i nieumiejnej administracji.

Reasumując stwierdzić należy, że metody kolonizacyjne państw, które swego czasu podzieliły między sobą Afrykę, cechuje w mniejszym lub w większym stopniu egoizm i cele merkantylistyczne. Prawda, że spółka „Metropolia — Kolonia” ma dziś na celu wyłącznie zyski materialne, znajduje tutaj pełne potwierdzenie. Sytuację pogarsza fakt, że starzejące się, bogate państwa kolonialne zazdrośnie zamykają Afrykę przed państwami przeludnionymi i pozbawionymi surowców, nie są dziś w stanie zagospodarować w pełni olbrzymich obszarów, znajdujących się w ich władaniu z powodu braku chętnych do wyjazdu na tereny kolonialne ludzi. Ten stan rzeczy, eliminujący Afrykę z ram gospodarstwa światowego w szerokim znaczeniu tego słowa, uraga logice i zasadom sprawiedliwości międzynarodowej. Toteż przedziś czy później dostęp do Afryki musi być otwarty dla narodów o potężnej dynamice ludnościowej, do jakich w pierwszym rzędzie należą Polacy, którzy wykazali już zresztą swe niezaprzeczalne walory kolonizatorskie w Argentynie, Bryzylji i Kanadzie. Muszą też być opracowane nowe metody kolonizacyjne, dopuszczające w pełni do udziału we współpracy międzynarodowej nad zagospodarowaniem kryjącego w sobie kolosalne możliwości kontynentu afrykańskiego Polskę, której potrzeby posiadania terenów zamorskich są dzisiaj coraz powszechniej uznawane.

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Halszki Wiśniewskiej

62) (Ciąg dalszy)

— Niech się pan rozglądnie dokoła. Inaczej by tu było. Wrócił, kiedy już oddawna myślałam, że umarł.

— A!

— Tak. Nie odzywał się więcej niż piętnaście lat. Aż tu nagle przyjechał, na pół zidiociał, z taką dużą blizną na karku — pokazała otwartą dłoń. — Nie sposób dowiedzieć się co od niego. Stracił namięć zupełnie. Doktor mówi, że to musiał być jakiś uraz.

— I nie wie pani nawet, w jaki sposób się zranił? czy też ktoś go zranił?

— Ba! Doktor mówi, że to również dobrze mógł być upadek, jak cios, zadany przez kogoś.

— A jak pani myśli?

— Co ja mogę myśleć? ja nie wiem i nie nie umiem powiedzieć.

Filip Leonardi zamyslał się.

Cóżby dał za to, by wiedzieć prawdę!

Ale bał się, że od tej biednej kobiety niewiele będzie mógł wydobyć. Gdyby mógł jakiś zreczenie wypytać brata!

— Czy można by widzieć pani brata? — zaryzykował.

Kobieta zawahała się.

— Wie pani — dodał Leonardi, by ją przekonać. — nie chodzi tu o jakąś pustą ciekawość z mojej strony. Jestem adwokatem, mieszkam w Rzymie i do stałem teraz sprawę spadkową: chodzi o pewną sumę, zdeponowaną w Banku Meksykańskim dla Falchieriego z Gropello Cairoli. Nie chcę jednak ukrywać przed panią, że zjawiał się nagle drugi Falchieri...

— Drugi? Ale przecież mówiłam panu, że nas jest tylko dwoje.

— Właśnie, ale trzeba tego dowiedzieć.

— Niech pan zapyta we wsi!

— Teraz, teraz, tak. Ale dawniej?

— Może się pan rozpytać, zobaczy pan!

— Ależ ja pani wierzę. Musi mi pani tylko szczegółowo i dokładnie opowiedzieć wszystko, co wie o bracie, abym mógł sporządzić odpowiedni akt.

— Proszę mi zadawać pytania.

Leonardi wyjął kartkę papieru i ołówki i począł notować.

— A zatem, niech pani się stara przypomnieć sobie, kiedy brat wyjechał.

— Proszę tu popatrzeć — podała mu fotografię, na której odwrócić była data: „1898 — marzec” — ta fotografia została zrobiona w dwa lata po jego wyjeździe. Pamiętajmy to doskonale, gdyż potem już nie otrzymaliśmy od niego ani fotografii, ani listów, ani pieniędzy, nic. I przez całe lata nic. Starzy umarli ze zgrozoty...

Zamknęła, a Leonardi uszanował to milczenie, pełne żalowych wspomnień.

— Nie ma pani listów z tego czasu? — spytał wreszcie.

— Naturalnie, że mam: wszystkie, jakże napisał.

— Nie zechciałaby mi pani ich pokazać?

— A owszem.

Podeszła do komody, wysunęła górna szufladę, wyjęła kartonowe pudełko, owiązane niebieską wstążką, a wydobywszy z niego pakiet z kilkunastu pożółkłych listów, podała go Leonardiemu.

Hrabia Filip, tłumiąc niecierpliwość, ułożył je w chronologicznym porządku, po czym zabrał się do odczytywania ich.

Pierwsze nie były zbyt interesujące. Były to zwykłe listy emigranta, opisującego swe życie w obcym kraju, wysiłki, w celu znalezienia pracy...

Czwarty list brzmiał tak:

„Ofiarowuję mi dwa miejsca: jedno w kopalniach srebra w Namrigo, drugie w szybach naftowych. Zobaczę i zdecyduję się, zależnie od warunków, jakie mi dadzą”.

Piąty list oznajmiał o decyzji: zaangażował się do pracy w szybach naftowych.

Następnie opisywały szczegóły nowej pracy i twardego, niebezpiecznego i dzielnego życia poszukiwacza, zagubionego na olbrzymich przestrzeniach, zdalek od jakiegokolwiek ośrodka życia.

„Jesteśmy zupełnie odosobnieni od świata: ja i mój towarzysz, wenezjański i bez skrupułów typ, który niczego się nie boi. Wieczorami pod namiotem, opowiada swoje życie. Nie ma nikogo na świecie. Opuścił Italię, mając jedenaście lat, jako chłopiec okrętowy na jakimś żaglowcu. Wylądował w Hawanie, Mirto, że jest prawie w moim wieku, prze-

żył już tyle przygód i tyle zawodów już miał, że nie chce się wierzyć poprostu. Siedział nawet w więzieniu za śmiertelne poranienie murzyna w barze w San Domingo.” — Tak brzmiał dziesiąty z kolei list.

Filip Leonardi nie miał już teraz najmniejszych wątpliwości: tym awanturniczym wenezjaninem nie mógł być nikt inny, tylko komander Falchieri.

Ale w jaki sposób i po co przybrał nazwisko swego towarzysza pracy?

Ostatnie dwa listy rozświetliły mu i tę część tajemnicy.

Wcześniejszy z nich opowiadał o odkryciu terenu, bajecznie bogatego w naftę.

Zaryzykowałem wszystko.

Zapuściłem się w tak odległe i tak nieznane miejsce, że nawet mój przyjaciel nie chciał mi towarzyszyć. Tym gorzej dla niego. Znalazłem majątek. To

terytorium nie należy do nikogo, więc jest moje. Wszystkie korzyści z niego, będę miał ja sam. Jutro jadę do Cruz. Muszę zarejestrować znalezione pokłady, aby nikt nie mógł ich sobie przywłaszczyć.

W ostatnim liście, w dwa miesiące później, tak opowiadał:

„Wszystko zrobione. Wróciłem stamtąd z wszystkimi papierami w porządku. Przyjaciel wenezjanin, który dowiedział się o mem szczęściu, przyszedł mi powinszować. Ale czułem, że w gruncie rzeczy, szlag go trafił, że nie poszedł ze mną. Teraz byłby współwłaścicielem moich terenów. A tak, będzie moim podwładnym, bo zaproponował mi sam, że będzie pracował ze mną. Zgodziłem się. Potrzebuję kogoś, kto by kierował eksploatacją. W tych dniach pojedę zaangażować ludzi. Mogłbym także szybko zrobić majątek, gdybym sprzedał odkryte tereny. Dostałem już ofertę od jednego z wielkiego towarzystwa amerykańskiego. Ci Amerykanie chcą zaważać całym Meksykiem w ten sposób: skupując pokłady podziemne: mineralne i naftowe. Zobaczę jeszcze, czy mi to będzie odpowiadać...”

Filip Leonardi przerwał lekturę. To, czego się dowiedział, wystarczyło mu.

— To jest ostatni list, jaki otrzymał pan od niego? — spytał.

— Ostatni.

— I nie zdziwiło was jego milczenie?

— Jakże nie! Czekałmisi miesiącami.

Przeszedł rok. I nic. Wtedy zwróciłmisi się do woźty, by tam napisał.

— Do kogo?

— Co? A. do rządu, zdaje mi się — odpowiedziała kobiecina, niebardzo wiedząc, czy dobrze mówi.

— I żadna odpowiedź nie przyszła?

— A pewnie, że przyszła. O, proszę zobaczyć.

Staruszka znowu poszperała w komodzie i podała Leonardiemu list od konsula włoskiego w Vera Cruz, który donosił, że w wyniku przeprowadzonych badań ustalili, że pokłady naftowe w Vares - Taca odstąpione zostały przez pierwotnego ich właściciela, Gwidona Falchieriego, towarzystwu amerykańskiemu „United Petroleum Emprise”, oraz że Gwido Falchieri opuścił Meksyk w niedługim czasie potem.

— Rozumie pan — rzekła kobieta — że po tym liście nie można było już nic robić. Pozostawało nam tylko czekać.

— Zapewne.

Filip Leonardi widział teraz jasno, jak w zwierciadle, całą tę historię meksykańską.

Wróciwszy do Vares - Taca ze swym awanturniczym towarzyszem, co miał już na sunieniu morderstwo negra, autentyczny Gwido Falchieri został napadnięty i okradziony ze wszystkich dokumentów osobistych, jakoteż i dowodu posiadania terenów naftowych przez tegoż towarzysza, który następnie podszedł się pod jego nazwisko.

Duża rana, która, według słów jego siostry, nieszczęśliwiec miał na karku, mówiła jasno o zbrodniczym zamachu.

Napastnik musiał uderzyć Falchieriego jakąś maczugą w głowę albo strącić go w jeden z szybów lub w parów... Napewno jednak, musiał on być przekonany, że go zabił i że mu nic nie grozi, skoro odważył się przywłaszczyć sobie jego dokumenty i uzurpować jego osobowość prawną...

Któż wie, gdzie i jak doszło do tej zbrodni!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bez wojny giną tysiące osób

Katastrofy w roku 1938

W pierwszych dniach stycznia prasa corocznie czyni przeglądy wydarzeń za rok ubiegły. Przeglądy te dotyczą przeważnie wydarzeń politycznych. Istotnie ubiegły rok był pod tym względem niezwykłe denerwujący. Ludność naszego globu siedziała jakby na bezczepie prochu, na około której bawiono się bezustannie ogniem. Każdej chwili groziła nam straszny wybuch, zwłaszcza że już i tak normalnie grzmiały w dwóch punktach świata: w Hiszpanii i w Chinach.

TAM GODZIENNE UMIERALI LUDZIE MABOWO.

Te ofiary wojny te pochłonęły w ubiegłym roku napewno długo jeszcze nie da się autorytatywnie stwierdzić, gdyż szlaby generalnie walczących stron odnośnych liczb strzegą jak najwyższej tajemnicy.

Jednak ubiegły rok obfitował także w wiele katastrof, które pociągnęły za sobą mnóstwo ofiar. W roku 1938 ludzkość przeżyła ich ponad sto. W kwietniu straszne trzęsienie ziemi nawiedziło Turcję. Dziesiątka wsi w środkowej Anadolii została zupełnie zniszczonych i kilkadziesiąt ludzi postradało życie. Również Grecja odczuła w lipcu silne trzęsienie ziemi. I tutaj były bardzo liczne ofiary. Zginęło wówczas około 800 osób. W marcu ub. r. silny lajfun nawiedził Banzagę. Życie postradało 60 osób a kilkadziesiąt zostało ciężko rannych. We wrześniu straszny orkan szalał nad wybrzeżem atlantyckim Stanów Zjednoczonych.

WSKUTEK CZEGO ZGINĘŁO KILKA TYSIĘCY LUDZI

Z tych samych przyczyn zginęło w październiku w Japonii około 500 osób a w grudniu na Filipinach przeszło 300 osób. W marcu okolicę Hollywood nawiedziła powódź i pochłonęła wówczas 160 żyć ludzkich. Straszna powódź odczuła dwukrotnie Japonia w czerwcu i lipcu a w sierpniu Korea. Zginęło około 2-300 ludzi. Na indyjskiej wyspie Santa Lucia w listopadzie miało miejsce katastrofalne osunięcie się góry. Zginęło 250 ludzi.

W ubiegłym roku zanotowano też

BARDEZO LICZNE I W SKUTKACH STRASZNE KATASTROFY GÓRNICZE.

Nie liczymy tu oczywiście pojedynczych i mniejszych, aczkolwiek pociągnęły za sobą kilka tysięcy ofiar. Wszak choćby u nas w Polsce rokrocznie ginie w tych i zw. „niebezpieczliwych wypadkach” kilkadziesiąt osób. W styczniu ub. r. na Ceylonie w jednej z tamt. kopalń nastąpiła eksplozja gazów. Zginęło 15 górników. Podczas katastrofy górniczej w Wirginii w kwietniu postradało życie 25 górników. W Markhan w Anglii w maju nastąpił straszny wybuch gazów. Zginęło 90 robotników. W listopadzie w wybuch pożar w kopalni w Waldenburgu (Śląsk Niemiec). Wówczas życie postradało 22 górników. Wreszcie najstraszniejsza katastrofa wydarzyła się w Japonii w październiku, gdzie zginęło aż 218 górników.

LICZNE BYŁY RÓWNIŻ EKSPLOZJE W FABRYKACH WOJENNYCH.

I tak w Colloferro niedaleko Rzymu nastąpił straszny wybuch w fabryce amunicji, gdzie

zginęło 40 osób, w Paryżu z tych samych powodów straciło życie 14 osób, taką samą ilość ofiar pociągnął za sobą wybuch amunicji na okręcie w Odessie w maju podczas lądowania. W grudniu miała miejsce katastrofa w fabryce amunicji w Tokio. I tutaj były bardzo liczne ofiary w ludziach.

WIELE OPIAR POCIĄGNĘŁY ZA SOBĄ TAKŻE POŻARY.

W szkole koło Montreal w Kanadzie zginęło 47 uczniów. W Hercegowinie w lutym na pewnym weselu zginęło 37 osób wskutek pożaru. W Egipcie dolnym w tym samym miesiącu spłonęło kilka wsi, przy czym zginęło 23 chłopów. W San Paulo w Brazylii spłonęło kino. Życie straciło 80 osób. Kilkaś osób zginęło w Czankung w Chinach podczas pożaru miasta. W Stanach Zjednoczonych w Atlanta spłonął w maju hotel z kilkudziesięciu osobami. Wielki pożar w Minamachi w Japonii we wrześniu kosztował życie 100 osób. Wreszcie głośnym echem w całym świecie odbiła się pożar magazynu „Nouvelles Galeries” w Marsylii, gdzie straciło życie 70 osób.

Wielka jest ilość ofiar, które były następstwem

KATASTROF KOLEJOWYCH, SAMOCHODOWYCH, OKRĘTOWYCH I WRESZCIE SAMOLOTOWYCH.

Wymienić tutaj możemy oczywiście tylko katastrofy głośniejsze. Podczas zderzenia pociągów zginęło: koło Kantonu w Chinach — 40 osób, w Katalonii — 20, w Południowej Rodexji — 27, w Chinach koło Yeng-Czeng — 74, druga katastrofa koło Kantonu — 200, w Okajama w Japonii — 25, w Montana (St. Zjednoczone) — 40, na Jamajce — 60, w Indiach — 100, w Barcelonie — 40, w Brazylii — 42. Wreszcie ostatnia głośna katastrofa w Rumunii w czasie świąt Bożego Narodzenia — 100 osób. Kilkaś osób pociągnęły za sobą katastrofy autobusowe, z których najgłośniejszą była katastrofa w Salt Lake City, gdzie postradało życie 26 dzieci.

Niemniej liczne były nieszczęścia na morzu. I tutaj zginęło kilkadziesiąt osób. Z tych katastrof głośnie.

BYŁO ZATONIECIE ŁODZI NA BUGU W POLSCE, GDZIE ZGINĘŁO 30 OSOBY.

oraz zaginięcie niemieckiego okrętu szkolnego z 60 młodymi marynarzami, którzy wracali do ojczyzny po 6-miesięcznej podróży po morzach.

Wreszcie trzeba zanotować bardzo liczne wypadki katastrof samolotowych. Koło Murmańska rozbił się samolot rosyjski. Zginęło 13 osób. W kwietniu zginęło 19 osób w katastrofie samolotowej na linii Rzym — Neapol.

GŁOŚNA BYŁA KATASTROFA SAMOLOTU POLSKIEGO NA LINII WARSZAWA — BUKARZESZT,

w której życie postradało 14 pasażerów. Podczas parady wojskowej w Kolumbii spadł samolot wojskowy w tłum ludzi. Samolot rozbił się, przy czym spaliły się po eksplozji aparatu 53 osoby.

Oto suchy rejestr, bynajmniej nie pełny a przecież bardzo wymowny. (L.)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Gwiazdki” robotnicze

Losy przede mną spora liczba zaproszeń na gwiazdki urządzane przez poszczególne oddziały Z. P. Z. Prawie każdy oddział — górników i metalowców organizuje takie gwiazdki dla swych członków z mniejszym lub większym przepychem, w zależności od sytuacji materialnej kasy lokalnej.

Gwiazdka taka to wielka uroczystość do której wszyscy b. solidnie się przygotowują traktując ją jako przymiły zwyczaj — uroczystą tradycję, przestrzeganą i szanowaną tak przez zarządy główne, jak i najbliższe komórki organizacyjne. Gwiazdka związkowa to dość ważne wydarzenie w rocznej działalności oddziału i możność spotkania się na platformie czysto towarzyskiej tak członków związku, jak i ich rodzin, krewnych i bliskich znajomych. Bo przecież zasadniczo życie w organizacji zawodowej w ciągu całego roku ogranicza się do zebrań miesięcznych, niezawależnie należących obelanych przez członków i ew. dorywczych imprez, w których w pierwszym rzędzie zainteresowane są zarządy i organizacje.

Nastąpi zebrań czysto organizacyjnych oraz przestrzeganie — i słuszenie — pewnych form parlamentarnych nie umożliwia nawiazanie ściślejszego kontaktu i nie daje sposobności do takiego — od serca wypowiedzenia i nagadania się. Na gwiazdce w miłym nastrój i swobodzie możemy się dowoli nagać z sobą, pomniać, podyskutować, pośpiewać i zabawiać.

Na gwiazdkę przychodziły zwykle bez wyjątku członkowie związku z rodzinami. Jest to bodaj jedyna okazja w roku zebrań się całego oddziału. Sama uroczystość obfituje w momenty uroczyste i poważne, wesole i humorystyczne i przynosi wiele miłych zawsze niespodzianek w formie prezentów gwiazdkowych rozdawanych najpierw dzieciom, a potem starszym.

Uroczystość rozpoczyna zawsze proboszcz parafii, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, po czym wszyscy śpiewają wspólnie koledzy. Gwiazdki oddziałów takich jak n. p. w Zależu, który posiada własny dobry chór górniczy — uświetniona jest występem chóru z doskonale przygotowanymi koledami. — Gwiazdki np. w Nikiszowcu urozmaia występ świetnej orkiestry mandolinowej PTKO.

Po odpiewaniu koled przy zapalanej choince — następuje najmlszsza część rozdawania upominków. Robi to zwykle przebrany gwiazdcor. Upominki — to już najczęściej wysiłek kasy lokalnej, której skarbnik cały rok się maził i oszczędzał, aby członkom i ich rodzinom zrobić te przyjemności w formie prezentu. W biedniejszych oddziałach praktykuje się składkę członków na prezenty, w bogatszych zaś — upominki zakupywane są przez zarząd. Dodajmy, że zarządy głównie nieje-

dnokrotnie przychodzą z pomocą najbardziej wzmocnionym oddziałom, przyznając na ten cel odpowiednie subwencje. Rozdawnictwo prezentów odbywa się w różnej formie. Jeden np. z oddziałów górniczych Z. P. Z. w Chorzowie urządził to w następujący sposób: całą choinkę ubrał taką ilością upominków ilu było gości, numerując każdy prezent. Zebrani goście wyciągali z kosza losy z numerami i według wyciągniętego losu otrzymywali upominki. Zdarzają się oczywiście przy tym zabawne sytuacje i np. wtedy w Chorzowie, kiedy wdowa po górniku — nieuzyskując w ogóle napojów wysokokowych — otrzymała w drodze losowania 1. zw. popularnie „kwaretkę”.

W ceremonii obdarowywania następuje tamano się oplakiem, składaniem sobie wzajemnych życzeń i wspólna wiececzka, w czasie której młodzież popiute się deklamacją i śpiewem. Część poważną kończy b. często przedstawienie teatralne po czym tak młodzi, jak i starsi, puszczają się w pląsy taneczne. Tak mniej więcej wygląda ogólny program gwiazdek robotniczych.

Oceniając je jako piękną tradycję i moment osobistego zetknięcia się członków trzeba podkreślić, że mają i powinny mieć one również duże znaczenie wychowawcze, aby członkom i pościom dać przegląd sił organizacyjnych, wykazać sprawność zarządu, związać ludzi z organizacją i z jej ideologią i zainteresować pięknie odegraną sztuką teatralną, inscenizacją ładnej piosenki, tańcem regionalnym, czy ładnie wypowiedzianym wierszem. Uroczystość ta powinna bawić i uczyć, zostawić w człowieku miłe i głębokie wspomnienie.

Nie wszystkie gwiazdki spełniają te warunki i nie wszystkie są tym, czym powinny być. Przecież znamy gwiazdki, które ograniczają się prawie że wyłącznie do rozdania upominków i zabawy tanecznej. Rzecz jasna, że nie można wymagać, aby uroczystość ta dobrze wypadła, gdy ją organizuje prezes i sekretarz — zajęci swoją pracą zawodową i organizacyjną. Nie mają na to dostatecznej ilości czasu. Trzeba do tej pracy zapraczać cały zarząd, który winien gwiazdki urządzić wspólnie z organizacją powołaną specjalnie do roboty kulturalno-owsiatowej w Z. P. Z. z P. T. O. K. mającym na celu wytrzeźwienie

działaczy związków zawodowych na odcinku akcji oświatowej wśród robotników.

W każdej miejscowości w której istnieje oddział ZPZZ, powinien powstać oddział P. T. O. K., który poza organizowaniem kursów kulturalno-owsiatowych, wycieczek, odczytów, imprez kulturalno-owsiatowych, itp. winien zająć się zorganizowaniem uroczystości gwiazdkowej.

Grupując w swoich szeregach i młodzież robotniczą i starszych winien podzielić pracę przygotowawczą między starszych i młodszych. Ci ostatni mieliby za zadanie poza ogólną organizacją gwiazdki i pomocą odegrać sztukę teatralną, zainscenizować ładną piosenkę ludową, zadeklamować piękny wiersz, przygotować ładną i mądrą pogadankę ludową, historyczną lub okolicznościową. Przy tak pomyślanej współpracy związków zawodowych i wspomnianej organizacji kulturalno-owsiatowej przepiękne uroczystości gwiazdek robotniczych mogą spełnić swe zadanie zaliczenia więzów przyjacielskich wśród obrzymliej rodziny robotniczej i stać się również jednym ze środków propagowania idei zjednoczenia całego polskiego świata pracy.

Hgr. E. Wawrzóś.

Przed rozstrzygnięciem sporu zarobkowego na Zaolziu

14 stycznia w Cieszynie Zachodnim odbyły się konferencje przedstawicieli związków robotników metalowych z pracodawcami przemysłu żelaznego i przetwórczego. Konferencja na której omówiono aktualne sprawy zarobkowe — przewodniczył główny inspektor pracy dyr. Klott. Dokonano jeszcze raz wymiany zdań co do ustalenia wysokości zarobków. W rezultacie tych rozmów dyr. Klott polecił stronom przeprowadzenie ostatecznych uładow zarobkowych na podstawie przeprowadzonej dykusji. Gdyby bezpośrednie a ostateczne rozmowy w dniu dzisiejszym, to jest we wtorek 17 stycznia nie daly rezultatu, to w czwartek bieżącego tygodnia zbierze się komisja rozjemcza dla wydania orzeczenia w sporze o zarobki w przemyśle żelaznym. Następnego dnia, to jest w piątek, komisja wydałaby orzeczenie w sporze o zarobki w przemyśle przetwórczym.

Spodziewać się należy, że do końca tego tygodnia rozstrzygnięty zostanie również spór o zarobki w górnictwie.

POMOC BEZROBOTNYM!

Bohaterska postawa górnika polskiego

Całą prasę polską obiegła w tych dniach wiadomość o trzech górnikach polskich, którzy ostatnio zgineli w kopalniach francuskich. Prasa polska we Francji donosi obecnie o innym również wypadku, którego bohaterami są górnicy polscy. Chodzi tu o wypadek wybuchu gazów w kopalni Couillet w belgijskim zagłębiu węglowym Charleroi. Niebezpieczeństwo pierwszy spostrzegł górnik Polak, który zaalarmował swego pomocnika szybko starał się usunąć w bezpieczne miejsce. Zaledwie przebiegli 30 mtr. kiedy nastąpiły trzy po sobie następujące wybuchy gazów, które ozarpały sobą grupę 15 górników, którzy niedługo wcześniej spostrzegli niebezpieczeństwo. Uciekający od miejsca niebezpieczeństwa górnik Polak zaalarmował resztę załogi, której część odpowiednio przygotowana rzuciła się na ratunek zagrożonym. Z grupy 15 górników składających się z Belgijczyków, dwóch Polaków, Jugosłowianina, Czechy, Włocha i trzech Algierczyków — pięciu górników nawpół przytomnych znaleziono w pewnej odległości od miejsca, gdzie nastąpił wybuch gazów. W czynnej akcji ratunkowej odznaczycy się 2-ich górników Polaków — **Marian Gołab (kawaler)** i **Flor Habdas (sonaty)**. Szczególnie Marian Gołab był niezmiernie odznaczony w niesieniu pomo-

cy. To też koledzy nawoływali go raz po raz: „Marian tu jeszcze! Marian tam jeszcze jeden leży!”. Dzięki tej wspaniałej pomocy górnika polskiego i jego ofiarności z dziesięciu zagrożonych tylko jednego sztygara nie udało się uratować, natomiast innych udało się wydrzeć śmierci. Jeden z uratowanych górników, Polak — Konstanty Fajfer, opisując swe nieszczeście powiada: że gdy poczuł gaz starał się jak najdalej wsunąć twarz w miąż węglowy. W pewnym momencie czuł, że go ktoś szarpie za ramię i wzywa do powstania — nie miał jednak do tego siły, a potem stracił przytomność. Odzyskał ją dopiero, gdy po wykapaniu ułożono go w łóżku. Strasznie ciężko było mu w piersiach i dopiero silne wmioty przyniosły mu ulgę. Trzeba podkreślić, że tenże górnik Fajfer uległ wypadkowi zacczadzenia przed świętami Bożego Narodzenia i dopiero co wyszedł ze szpitala, a już ponownie stał się ofiarą wybuchu gazów. Wraz z Fajferem także drugi górnik Polak, jego kolega Józef Matias został uratowany. Bohaterska postawa górników polskich Mariana Gołaba i Flor Habdas wykazana w czasie niesienia pomocy zagrożonym utratą życia kolegom — zjednała im szereg sympatii załogi i wielki szacunek u władz kopalnianych.

Odroczone rokowania

Rozpoczęte w ubiegłym tygodniu rokowania między Związkiem Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego a organizacjami zawodowymi urodniczymi w sprawie nowej umowy miały być kontynuowane w dniu 18 stycznia. Z powodu jednakże choroby przewodniczącego, rokowania zostały przełożone na wtorek 24 stycznia.

PIERRE NORD

LINIA MAGINOTA

(Podwójna zbrodnia na linii Maginota) Przekład autoryzowany z francuskiego

60)

Nagle dał się słyszeć lekki szmer żwiru na ścieżce, prowadzącej do willi. Pies zerwał się znowu za cenę nowego guza, ale jego głuchy pomruk przeszedł zaraz w łagodne skomlenie, które zakończyło się ziewaniem. Zbliży się więc ktoś, kto tutaj często bywa, prawie domownik. Alarm nie jest zatem fałszywy. A przeciwnik, który potrafił tak długo czekać, jest niebezpieczny. Gdyby się rzucił od razu, można by się spodziewać fałszywych posunięć, nieostrożności, szalenstwa... Jeżeli potrafił z zimną krewią wybrać czas działania, musi świetnie panować nad sobą i nad swoimi zamiarami. Jest zatem groźniejszy.

Ardant poczuł powrotny szum w uszach. Czy serce zrobi mu teraz brzydki kawał? Bije z taką gwałtownością, że nawet łóżko zdaje się trząsnąć. Kapitan zaciska zęby i liczy z wysiłkiem, ale spokojnie: „Jeden, dwa... dziesięć, dziesięć”. Rytm serca staje się wolniejszy, wraca do normy. Gorejący płomień szalonych i mętnych urojeń, jakie męczą go zawsze przed zbliżającym się niebezpieczeństwem, został raz jeszcze pokonany. Jak zwykle jest znowu spokojny, umysł jego zachowuje normalną jasność. Jest dziwnie spokojny w decydującej chwili.

Na chwilę wyprostował palec wskazujący, dotąd zgięty i spoczywający na cynglu, wyciągnął go na płask. Nie zadziłał nawet.

— Potrzebna jest tylko dziesiąta część sekundy — pomyślał. — Wola Boskal i nie ruszył się już.

Drzwi frontowe nie były zamknięte nawet na haczyk, bo Ardant mógł kontrolować ruchy swego wroga dopiero od chwili, gdy zatrzeszczał lekko pierwszy stopień schodów. Ardant czuje go, śledzi intuicją. Posuwa się powoli, bez niebezpiecznego pośpiechu. Prawdopodobnie opiera się o ścianę, bo zaledwie co dziesięć sekund słychać lecutnik skrzyp stopnia, którego środek niewątpliwie trzeszczałby pod ciężarem stopy.

Ardant uśmiecha się i szczerzy zaciśniętę zęby. Oczyma wyobraźni widzi atletyczne ciało, giętkie i wyćwiczone, które dobrze zna i które niejednokrotnie podziwiał, teraz przyciśnięte do muru, jakby chciało wreszcie się na nim całym swoim ciężarem.

— A gdybym się jednak mylił! Mniejsza o to. Stało się. Spokojnie... jak on.

Tamten doszedł już do korytarza. W dwóch susach, bardziej nerwowych, przebiegł przetrzezeń, dzielącą go od drzwi. Od-dycha głośno. Ardant reguluje swój od-

dech i przyrymka powieki, pozostawiając jedynie niedostrzeżalną szparkę.

Nagle drzwi się otwierają bez szmeru. Na ledwo trochę jaśniejszym tle korytarza zarysowuje się chiński cięń, niewyraźna, niuruchoma sylwetka mężczyzny z rozstawionymi nogami. Wzrok Ardanta szuka rąk, „chwytają” dłonie, których nie należy już gubić. Na razie są puste.

— Rewolwer z tłumikiem, czy sztylet? — pomyślał oficer. — W drugim wypadku chwycę go żywcem, jeżeli natomiast... w imię Allacha!

Przeciwnik powziął decyzję. Kilka lekkich kroków i jest na środku pokoju. Patrzy lekko wprzód pochylony. Regularny oddech Ardanta uspokaja go zapewne. Nowy skok zbliża go do łóżka.

Od stop do głowy nagły zimny pot tysięcy bolesnych szpilek kładę całe ciało kapitała. Posuwa rękę delikatnie, aby ustąpić dobry kąt do strzelania, ale nie potrzebuje nawet obracać cęstu, aby utrzymać wroga w polu widzenia. Jest już tylko w odległości metra od łóżka.

Czy to on? Jeszcze ani razu nie ukazał się z profilu, a okrągły kształt czapki oficerskiej nadaje mu charakter anonimowy.

— Mniejsza o to, jeszcze tylko kilka sekund...

Tamten pochylił się nad kapitanem. Jego stopa stała się teraz zbyt wysoka i szeroka, aby leżący Ardant mógł objąć ją wzrokiem w całości, ale przecież ważne są tylko jego ręce, prawa ręka, która w tej chwili podnosi się...

Ardant bohatersko stłumił okrzyk grozy i triumfu... i nagle... nic nie rozumie.

Ręka jest zupełnie pusta, jest tego zupełnie pewien. Ujrzał to wyraźnie, gdy przeszło w odległości dziesięciu centymetrów od jego twarzy, oddalając się w stronę stolika, gdzie musnęła szklanka i buteleczki z lekarskimi. Nie wymierzywszy morderczego ciosu, który wydawał się już nieunikniony, tamten odchodzi. Bez chwili wahania wślizguje się do łazienki, pozostaje tam przez chwilę, podczas której zdenerwowany Ardant traci go z oczu. Na moment błysnęło światelko lampki elektrycznej. I nocny gość wraca już do pokoju, kieruje się w stronę drzwi balkonowych, za którymi znikną, zamykając je starannie.

Kapitan, drżący i zły potem, usiadł na łóżku. Odruchem kaze mu się rzucić w pogoń za człowiekiem, który swoim ostrożnym krokiem schodzi teraz na dół. Zaledwie jednak wysunął jedną nogę z łóżka, powstrzymała go pewna myśl. W zgola niezrozumiałych czynach i ruchach tego dziwnego nocnego upióra nie było nic karygodnego, nie podejrzanego. Zadnego dowodu ziew wolił Zaareztować go? Odpowie z uśmiechem: „Przyszedłem zobaczyć, czy nieczego panu kapitanowi nie brakowało”.

Zbity z tropu, Ardant zmusił się do myślenia. A jeśli rzeczywiście był to tylko przyjaźnie usposobiony podwładny? Przecież to zupełnie możliwe! Przypomniał sobie słynne opowiadanie Pawła Ludwika Courrier: gościnność u ponurych Kalabryjczyków, nóż, unoszący się nad łóżkiem, aby... odciąć szynkę, która wiś pod sufitem... Poczucie śmieśności wywołuje rumieniec na obliczu kapitała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Sport i wychowanie fizyczne

Świetna forma Kusocińskiego

W niedzielę w hali zimowej Akademii W. F. na Bielanych pod Warszawą odbyły się zawody lekkoatletyczne W. O. Z. L. A. Na zawodach tych Kusociński pokazał rezultaty swego zimowego treningu. W biegu na 4 km zdystansował on o pół koła Wirkusa i zwyciężył w czasie 12:25,5 min., co jest nowym rekordem Polski na hali.

W biegu tym zaraz po starcie utworzyła się czołówka, w której obok zwycięzcy bie-

gli Wirkus, Gałuszka i Cybulski. Po połowie dystansu Kusociński oderwał się i biegł samotnie, wciąż zwiększając tempo. W ostatnim okrążeniu Kusociński finiszował bardzo szybko lecz mimo to płynnym krokiem Staniszewski w biegu na 1000 m nie zapomniał, a uzyskany przez ten czas (2:45:91) nie pozwala na optymizm w związku z projektową, ym. wyjazdem tego zawodnika na zawody w hali berlińskiej.

W konkurencjach kobiecych prym wiodły zawodniczki Skry, zajmując większość „płatnych” miejsc.

OHTONEN WYGRYWA BIEG 17 KM.

W Sotkamo odbył się pierwszy w tym sezonie w Finlandii bieg narciarski na dystansie 17 km. Zwyciężył S. Ohtonen w dobrym czasie 1:04:53 min., przed Komulainem, Tuhanen i Hyryläinen.

Drugi konkurs skoków na Krokwi wygrywa Zajac

W Zakopanem odbył się drugi w tym sezonie konkurs skoków na Krokwi, zorganizowany przez 4 podhalański okręg narciarski. Dłaz wzięło 33 skoczków.

Warunki śnieżne na skoczni mimo odwilży dobre. Jedyne porwisty wiatr utrudniał zawodnikom uzyskanie lepszych wyników. Mimo to uzyskane rezultaty są zadowalające. Marusarz nie brał udziału w konkursie.

Wyniki: 1) Zajac Marian (HK.N.) nota 146, skoki 58 i 63 m. 2) Kula Jan (SNPTT) nota 143,5, skoki 52 i 57 m. 3) Gut-Szrebera Franciszek (W.Sła.) nota 142,8, skoki 51 i 61 m. 4) Czarniak (HK.N.) nota 142,8, skoki 52 i 62 m. 5) Wnuk Mieczysław (W.Sła.) nota 142,7, skoki 52 i 61 m. 6) Bohenek Jan (W.Sła.) nota 129,8, skoki 47 i 53 1/2 m.

LASH WYGRYWA BIEG NA 3 KM

Na zawodach lekkoatletycznych w nowojorskiej hali zorganizowanych przez T. zw. Rycerzy Kolumbia, osiągnęło szereg pierwszorzędnych wyników. Najlepsze obecnie sportowcy Ameryki Donald Lash, zdobywca pucharu Sullivan wygrał bieg na 3000 mtr. w czasie 8:28, bijąc DeKarda i San Roman ego. Na 800 mtr. Glenn Cunningham uzyskał świetny wynik 1:33 przed Gene Venzke i Beetham. Na 500 m. Lesley Wallace osiągnął wynik 1:04,4 bijąc rekord Ameryki w hali.

Czwórmecz narciarski Polski, Finlandii, Łotwy i Estonii

Rok rzecnie organizacje przysposobienia wojennego państw bałtyckich: Estonii (Kaitse), Łotwy (Aizsargi), Finlandii (Suojeluskunnat) i Polski (Związek Strzelecki) urządzają między innymi zawody narciarskie. Pierwsze z nich odbyły się w Polsce w Zakopanem w roku 1936, drugie w Finlandii w roku 1937, trzecie tegoroczne odbędzie się w Estonii w miejscowości Viand i dniach 24—26 lutego. W roku 1938 zawody były przewidziane również w Estonii, lecz wskutek złych warunków śnieżnych zostały odwołane.

Na program zawodów składa się bieg patrolowy 30 km ze strzelaniem na 100 i 200 m, bieg rozstawnym 4x10 km. Związek Strzelecki reprezentować będzie patrol Z. S. Zakopane, jako ósmy i najbardziej pod względem narciarstwa sąwansowany.

Obecnie odbywa się w Zakopanem kurs treningowy, który przewodzi na wyczerpanie jak najszerszego składu patrolu. Barwy Z. S. reprezentować będą prawdopodobnie następujący zawodnicy: Karpel St., Karpel J., Kłoczek, Gałuszka, Działacz, Nowacki, Dawdek. Czterech z wyższym wykształceniem zawodników wchodziło w skład reprezentacyjnej sztafety Z. S. Zakopane, która ostatnio zdobyła mistrzostwo Polski.

Patrol musi być wyjątkowo dobrze przygotowany tak pod względem wytrzymałości jak i szybkości, gdyż bieg patrolowy na 30 km odbywa się z 12 kg obciążeniem prócz broni. Na ostatnim 10 km odcinek trasy zawodnicy biegną indywidualnie na czas, przy czym każdy zawodnik oddaje po 10 strzałów do 2 celów polowych, z których pierwszy na 100 m, znajdując się na 2 g m, a drugi na 200 m na 8-y m tego odcinka trasy.

EMIGRANCY POLSCY NA MECZU POLSKA — FRANCJA.

Wobec zgłoszenia ze strony licznych sportowców emigracyjnych we Francji, pragnących obserwować przebieg meczu Polska — Francja w Paryżu, zarząd P. Z. P. N. we Francji postanowił zorganizować specjalny pociąg, który wyruszy z Lille do Paryża, zatrzymując się po drodze w główniejszych lokalnościach polskich, skąd zabierze polską publiczność emigracyjną.

Biorąc pod uwagę, że na meczu Ligi Polskiej w Lille obecnych było ponad 6000 emigrantów, można przypuszczać, że w Paryżu conajmniej 5000 widzów polskich zajmie miejsca na trybunach.

Makabi — Dąb 4:12

W Bielsku odbyły się pierwsze tegoroczne zawody bokserkijskie pomiędzy Makabi bielską a K. S. Dąb Katowice, zakończone wynikiem 12:4 dla Dębu. Poszczególne wyniki są następujące:

Waga papierowa: Urbańczyk (Dąb) pokonał Silbersteina (Makabi)

Waga musza: Kotas (Dąb) — Zwiebel (Makabi). Zwiebel poddał się w drugiej rundzie.

Waga kogucia: Katz (Makabi) wygrał z Pierniczakiem (Dąb) na punkty

Waga piórkowa: Machura (Dąb) — Liban (Makabi). W drugiej rundzie sędzia przerwał zawody z powodu przewagi Machury

Waga lekka: Ataniel (Dąb) wygrał ze Spalty (Makabi).

Waga półśrednia: Mazurek (Dąb) przegrał do Robinsona (Makabi)

Waga średnia: Kapica (Dąb) zwyciężył Apela (Makabi) mimo przewagi Apela, co wywołało wielką burzę na sali. Drugie spotkanie w tej wadze między Musiałem (Dąb) a Schottem z Makabi wygrał Musiał

(DALSZY CIĄG SPORTU NA STR. 12)

Reprez. trzech państw zmierzy się z Anglią

Rumuński pisma sportowe komunikują, że wskutek trudności, jakie napotyka ostatni turniej piłkarski o puchar Europy Środkowej z racji braku drużyny dawnej Austrii i niezdeterminowania Węgier, wielkie międzynarodowe spotkania piłkarskie w tej części Europy będą organizowane w przyszłości

przez związki piłki nożnej Polski, Rumunii i Czecho-Słowacji.

Zdaniem pism rumuńskich, porozumienie w tej sprawie nastąpić ma niebawem. Pierwszym aktem tego porozumienia ma być zorganizowanie w wymienionych trzech państwach spotkań z drużyną Anglii

Przedstawiamy naszych przeciwników paryskich

(Od własnego korespondenta)

W uzupełnieniu naszych wiadomości o piłkarzach francuskich, które podaliśmy przed kilku dniami, zapoznamy Czytelników z drużyną, która 22 I będzie w Paryżu po raz pierwszy walczyć z polską reprezentacją piłkarską P. Gaston Barreau „selection unique” francuskiej drużyny narodowej mimo zapowiedzi: zdecydował się przeciwstawić naszym piłkarzom tę samą reprezentację, która niedawno walczyła z Włochami w Neanolu (Francuzi przegrali 0:1) Zmiana nastąpiła tylko na pozycji środkowego napastnika.

Skład przedstawia się więc następująco: Liense (St. Etienne) w bramce; obrońca: Vondoren (Olympique Lille) i Mattler (Sochaux); pomoc: Bourbotte (Fives), Jordan (Racing), Diagne (Racing); w ataku: Aston (Racing), Ben Barek (Olympique Marseille), Curtois (Sochaux), Heisserer (Racing), Veinante (Racing)

Liense jest bramkarzem wysokiej klasy rutynowanym, szybko orientującym się. Można mu zarzucić tylko, że zbyt często ryzykuje wybiciem.

Vondoren i Mattler przez osiem lat grają w reprezentacji obok siebie. Stanowią parę obrońców niezwykle trwałych do wejścia. Obydwaj są wysocy, doskonale zbudowani, grają bardzo ostro (zwłaszcza Mattler znany jest na boiskach francuskich z ostrej gry) są szybki. Poza tym są fenomenalnie zgrani i przy tych wszystkich „aletach” trzeba jedynie technicznie dobrych napastników, ażeby uporać się z tą obroną. Nasz atak będzie musiał solidnie i z głową pracować aby dostać się pod bramkę, tym bardziej, że również twardą zapórę stanowi pomoc francuska. Odnosi się to zwłaszcza do bocznych pomocników, zarówno bowiem lewy pomocnik czarny Senegalczyk Diagne jak i prawy Bourbotte nie lubią łatwo puszczać skrzydłowych. Obydwaj nie grzeszą niskim wzrostem, są bardzo twardzi, głowa grają bardzo dobrze. Zwłaszcza Diagne jest niesłychanie zwinny (podobno nogę podnosi wyżej swojej głowie) i elastyczny jak guma. Środkowy pomocnik Jordan jest jednym z niewielu w tej drużynie, których można określić mianem dobrego technika. To też obok swych pierwszorzędnych walorów fizycznych tworzy on niemal idealny typ środkowego pomocnika. Operuje trochę z tyłu długimi i celnymi podaniami. Głowa gra świetnie i każda piłka wybita na niego przez naszego bramkarza napewno będzie wracała z powrotem w kierunku naszej bramki. Jeszcze muszą nasi gracze pamiętać o tym, że pomoc francuska

(zwłaszcza obydwa boczni) nie wahają się przed strzałem i strzelają dobrze

Atak reprezentacji francuskiej będzie groził naszemu bramkarzowi szczególnie swoją prawą stroną. Aston — prawoskrzydłowy (reprezentant Kontynentu przeciwko Anglii) choć mały i drobny jest bardzo niebezpieczny przez swą szybkość, przebojność, doskonale mylenie przeciwnika i poprawny strzał z każdej pozycji. Naprawdę nie zardziejemy Dyce jego przeciwnika. Prawy łącznik Ben Barek, drugi czarny — tym razem Marokańczyk dopiero w tym roku zabłysnął

Atak prowadzi Curtois, niski, tegi, ale mimo to szybki napastnik. Idzie on głównie na przeboju, w czym pomaga mu doskonale dribling. Lubi przebieżdżać po kilku przeciwnikach i kończy swoją akcję strzałem, którego można mu pozazdrościć.

Lewy łącznik Heisserer, to gracz, który jest niemal sobowtorem naszego Pionka. Pracowitość, ambicja i dobry mocny strzał — oto główne jego zalety. Będzie on grał obok Veinanta, starego rutyniarza, który aczkolwiek jest skrzydłowym nie umie biegać. Sam nigdy nie próbuje przeboju, ale za to pod bramką jest niebezpieczny przez swoje pionurujące dline strzały. Trzeba go również pilnować przy kornierze, bo b dobrze strzela głową. Jak widzimy niedzielny przeciwnik naszej narodowej jedenastki opiera swe wartości głównie na przewadze fizycznej i kondycyjnej oraz szybkości, której my przeciwstawiamy zapewne lepszą technikę i przysłowiową ambicję — oby z jak najlepszym rezultatem (S. N.)

Gimnastyczki śląskie walczą z mazowieckimi

W dniu 2 lutego odbędzie się w Łodzi międzydzielnicowy mecz gimnastyczny państw między reprezentacjami Śląska i Mazowsza.

Obie reprezentacje złożone będą wyłącznie z zawodniczek Sokola. Skład drużyny Śląska notujemy: Majowska, Ogiermanowa, Sierońska, Timówna i Ligudzińska.

Plebiscyt Czytelników

Wybieramy 10 najlepszych sportowców śląskich

Sportem interesują się dziś prawie wszyscy. Nawet ci, którzy nigdy czynnie sportu nie uprawiali, którzy do żadnych klubów i organizacji o charakterze sportowym nie należą, zdradzają żywsze i wszechstronniejsze nierzadko dla spraw sportowych zainteresowania i silnie jej nimi emocjonują, niż czynni sportowcy, ograniczający swoje zajęcie się sportem do jednej tylko jego dziedziny — własnej specjalności.

Różne instytucje, kluby, dzienniki na całym świecie organizują konkursy na najlepszego sportowca danego państwa, miasta, czy okręgu.

W Ameryce tytuł najlepszego sportowca

przynajmniej dziennikarze sportowi wszystkich państw i dzienników, w innych krajach decydują w tej sprawie zastrzegając sobie jakąś komisja fachowców, w innych jeszcze miarodajną jest opinia społeczeństwa najbardziej sportowo uświadomionego. Redakcja nasza, idąc po myśli życzeń Czytelników, wybrała sposób polegający na udziale w konkursie wszystkich Czytelników i Sympatyków „Polski Zachodniej”, czyli drogi plebiscytu.

Jest rzeczą niewątpliwie trudną ustalenie listy najlepszych sportowców, bo trzeba dobrze orientować się we wszystkich gałęziach sportu, trzeba znać zawodników nie tylko od strony ich wyczynów, strony czysto sportowej, ale mieć o nich pewne informacje

zaczerpnięte z ich prywatnego życia, mieć o nich ustaloną opinię.

Bo być sportowcem to nie znaczy wcale posiadać tylko sławę rekordzisty, najlepszego strzelca czy wybitnego pływak, ale to znaczy być sportowcem-dzientelmenem, sportowcem w ścisłym tego słowa znaczeniu i cieszyć się zarazem opinią dobrego przyjaciela, towarzysza i obywatela.

Zainteresowanie dla sportu jest bardzo żywe i powszechne na Śląsku. Nie zawsze jednak opinia „kibiów” i sympatyków o ich ulubieńcach pokrywa się z opinią rzeczoznawców i poważnego świata sportowego. Pragniemy zdobyć, możliwie jasny pogląd na sprawę stosunku szerokiej publiczności

sportowej do sportowców czynnych, aby zastawić opinię jej z opinia znawców specjalistów różnych gałęzi sportu — o ile ta pierwsza była trafna.

Czytelnicy „Polski Zachodniej” będą mogli drogą plebiscytu ustalić listę, powiadamy dziesięciu najlepszych — ich zdaniem — sportowców Śląska w r. 1936. Przy układaniu list 10 należy brać pod uwagę wszystkie dziedziny sportu uwzględniając udział i wyniki tak mężczyźni jak i kobiety. Szczegóły i warunki konkursu podamy w najbliższych dniach.

Dla zwycięzców konkursu Dyrekcja Wydawnictwa przewidziała szereg nagród pieniężnych i innych.

CO DZIEŃ NIESIE

WTOREK
17
STYCZANIA

Dziś: Antoniego op.
Jutro: Pryski p.
Wsch. sł.: 7,16.
Zach. sł.: 15,52.

Imprezy

DWA WIECZORY HARCERSKIE

(1) Uczestnicy grupy instruktorów Koła Harcerskiego Polsko - Węgierskiego w Katowicach, obcąc odwieczny wspomnienia pobytu obcemu tej grupy na Węgrzech, urządzą herbaczkę towarzyszącą w dniu 17 bm. o godz. 19 w kasynie oficerskiej policji w Katowicach.

W sobotę 21 stycznia odbędzie się uroczystość gwiazdowa II drużyny harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki w auli gimnazjum państwowego w Katowicach przy ul. Mickiewicza.

BIURO BEZPŁATNYCH PORAD „POLSKI ZACHODNIEJ” W KATOWICACH

(-) Naszym czytelnikom udzielamy bezpłatnej pomocy w czwartki (14 wyjątkiem świąt) do południa od godziny 8-12 przy ulicy Batorego 4, parter.

SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI

(-) Monitor Polski z dnia 14 stycznia b. r. zamieszcza zarządzenie o nadaniu Srebrnych Krzyży zasługi. M. in. z terenu Województwa Śląskiego odznaczono następująco: Maksymilian Günther w Katowicach, Kazimierz Mirowski w Katowicach i dr Tadeusz Kazimierz Tankowski w Katowicach.

CHOROBY ZAKAZNE NA ŚLĄSKU

(-) W dniach od 1-7 stycznia sanatorium na terenie Województwa Śląskiego następujące choroby zakaźne: dur brzusny 1, błonica 15, błonica 27 (4), odra 12, róża 3, kaszel 2, gruźlica 6, otwarta 24, (21). Cyfry w nawiasach oznaczają choroby z wynikiem śmiertelnym.

Katowice

NA SZWAGRA Z NOZEM.

(K) W ubiegłą niedzielę na kopirarzu domu przy ul. Dąbrowskiej 1 w Nowej Wsi doznało do ostrej „wymiany zdani”, a następnie do bóli między Wilhelmem Podstawą z Halembą a jego szwagrem 22-letnim Antonim Linderem z Nowej Wsi. W czasie bijatyki Podstawa zadał szwagrowi swemu kilka niebezpiecznych ciosów nożem w okolice serca. Po dokonanych czynach sprawca zbiegł. Lindera odstawiono do szpitala w Nowej Wsi. Stan rannego jest poważny.

Chorzów

PRZECIW GNĘBIENIU POLAKÓW W OPOLSKIM

(-) Ostatnio Koło Polskiego Związku Zachodniego w Chorzowie odbyło zebranie, na którym uchwalono następującą rezolucję: „Walne zebranie P. Z. Z. Koła w Chorzowie wyraża s powodu rygorów stosowanych wobec ludności polskiej na Śląsku Opolskim, najgłębsze oburzenie i apeluje za pośrednictwem władz związkowych do czynników miarodajnych o podjęcie natychmiastowej akcji w celu pohamowania zapędów germanizatorskich w odniesieniu do Polaków w Niemczech. W przekonaniu, że skutecznymi być mogą jedynie konkretne środki oświatowe w myśl zasady „wet za wet!”, — domagamy się wyrażnych czynów, gdyż uległości i cierpliwości braciom naszym nie tylko nie pomagamy, lecz honor Narodu naszego na dalsze pozostawiamy.”

RADIOFONIZACJA SZKÓŁ CHORZOWSKICH.

(-) Akcja radiofonizacji szkół w Chorzowie postępuje naprzód. Z początkiem br. radiofonizowano kilka szkół powszechnych oraz dwie szkoły średnie. Dzięki tej akcji młodzież szkółna Chorzowa ma możliwość słuchania audycji, nadawanych specjalnie dla szkół.

NIE WARTO ŁAMAC PALCÓW POLICJANTOWI

(-) Przed tym samym sądem okr. w Chorzowie odpowiadał Alfred Cebulka za to, że 3 listopada ub. r. w czasie doprowadzania go do komisariatu, przez post. Józefa Manerka, złamał mu dwa palce. Sąd skazał Cebulkę za to na 6 miesięcy więzienia.

OKRADLI SEKRETARZA SĄDOWEGO.

(-) W ubiegłą niedzielę między godz. 17 a 19 włamali się nieznani sprawcy do mieszkania sekretarza sądowego Piotra Kocijana z Chorzowa (Chrobrego 21), (21). Cyfry w nawiasach oznaczają choroby z wynikiem śmiertelnym.

Świątobliwie

DOMY GROZĄCE ZAWALENIEM

(-) Wobec grożącego w związku z wstrząsami górnymi zawalenia się kilku domów w Orzeszowie, mieszkańcy tychże domów przeniesieni zostali do nowych osiedli, wybudowanych przez Spółkę Godulę.

Zjazd inżynierów elektryków

W bieżącym roku, w czasie od 15-19 czerwca, odbędzie się w Katowicach doroczny ogólnopolski zjazd inżynierów elektryków zrzeszonych w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich. Zjazd zgromadzi w Katowicach około 1500 uczestników. W okresie zjazdu urządzona zostanie w Katowicach ogólnokrajowa wystawa przemysłu elektro-technicznego.

Znaczne zamówienia dla Chorzowa

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w fabryce zakładów przetwórczych w Chorzowie większą ilość zwrotnic za kwotę ponad 1 milion złotych.

POZAR W MIESZKANIU.

(S) W mieszkaniu Gertrudy Przybylskiej w Świętochłowicach (Bytomska 21) wybuchł w ubiegłą niedzielę w południe pożar, jaki powstał wskutek wadliwej budowy ognia. Pożar strawił sufit. W czasie gaszenia ognia dość poważnych poparzeń na twarzy doznał strażak Łoska ze Świętochłowic.

Pszczyzna

Z ŻYCIA SOKOŁÓW W PSZCZYŃNIE

(P) Doroczny zjazd zarządców oddziałów Tow. gmin. „Sokol” w Pszczyźnie wczoraj wieczorem sokołach przy licznych wiołach odbył się w sali „Sokoła” w Pszczyźnie. W czasie gaszenia ognia dość poważnych poparzeń na twarzy doznał strażak Łoska ze Świętochłowic.

ROZBUDOWA DRÓG W TYCHACH

(P) W związku z planami regulacyjnymi dróg w Tychach należący został przez Wydział Powiatowy obowiazek na właścicieli gruntów przydrożnych w gminie Tychy pozostawienia wolnego od uprawy pasa gruntów według ustalonych norm.

Rybnik

Z DZIAŁALNOŚCI MIEJSKIEGO URZĘDU SANITARNEGO W RYBNIKU

(R) W roku 1938 przeprowadzono w Rybniku 1151 badań sanitarnych i 588 oględzin kompostynych. Zarządono w celu wyeliminowania nieczystości, godzących w zdrowie publiczne. Ponadto zarządono uporządkowanie 720 studni, znajdujących się na terenie miasta, które w czasie przebiegu okazały się czystościami nieodpowiadającymi obecnym wymaganiom. Dzięki miejskiemu Urzędowi Sanitarnemu i lekarzom miejskim dr Pierchna na czele, przeprowadzono wycieczkę wycieczki, lokalni publiczni i domowi mieszkańcy. W roku sprawozdawczym zanotowano: 64 wypadki dżyfterii, w tym 5 z wynikiem śmiertelnym, 18 wypadków błonicy, w tym 1 wypadek śmiertelny, 30 wypadków cętki, 1 wypadek dżyfterii, 22 odry cętki i jeden wypadek dżyfterii. Dzięki natychmiastowemu zastosowaniu zabiegów sanitarnych, nie dopuszczono do rozprzestrzenienia się choroby zakaźnych. Szczepionym ochronnym przeciw dżyfterii poddano wszystkie dzieci w wieku od 1 roku do 11 lat. Szczegółową pracę polecono przy badaniu i nadzorem nad odpowiednio warunkami sanitarnymi przy produkcji i sprzedaży artykułów spożywczych oraz w wyszynkach, których na terenie Rybnika jest aż 70. W domu starców posiadającym 20 pensjonariuszy przeprowadzono odpowiednie warunki bytu przez to, że dozor powierzone nad domem ss. Boromeuszkom, które wywiązują się z ciężkiego zadania ku



Przedstawiciele Prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego na Wystawie Krótkofalowości w Katowicach.

Uniwersytety ludowe na Wsi

(R) Ostatnio nastąpiło otwarcie uniwersytetów ludowych w Rogowie, Bukowie i Jedliw. Na wykłady zapisało się 1200 rolników.

SPRZEDAWAŁ ZEPSUTĄ MAKĘ

(R) Kupiec Moses Keller, zam. w Rybniku (ul. Kościelna) odpowiadał w ub. piątek przed sądem grodzkim w Rybniku za to, że swoim klientom sprzedawał zepsutą makę, niezdatną do użycia. Sąd skazał niesumornego kupca na 50 zł grzywny.

DALSZE INWESTYCJE WODZISŁAWIA

(R) Ostatnio ukończono prace nad rozbudową sieci elektrycznej na kolonii „Sekondraki” w Wodzisławiu. Koszt tej inwestycji miejskiej wynosił 5000 zł. Ponadto miało zakupić pompę wodną za 13 000 zł do miejskich zakładów wodociągowych. Całkowicie została również wykonana budowa nowej remizy strażackiej, gdzie mieści się szatnia za około 30 000 zł autonomicznie planowane. Wybudowano również ulicę publiczną i stworzono oborną świetlicę strażacką, której bruk dawał się dotychczas wznosić. W ostatnim roku miasto Wodzisław pozyskało szereg bardzo korzystnych inwestycji, wśród których na pierwszy plan wysuwa się przebudowa rynku i likwidacja bruków z tak zwanych kopców błot, na które specjalnie narzadzono podjazdy mechaniczne. Ostatnio, jak się dowiadujemy — czyżby miało starczyć o wybudowanie gmachu gimnazjum. Miejsowe sfery kompekcyjne są z tym, że w razie powstania tej tak potrzebnej w mieście uczelni, obroty handlowe się wzmożą.

POKĄTNY PISARZ

(R) Przedw. zam. w Leszczynach Stanisławowi Kusowi wdróżono dochodzenie. Stwierdzono bowiem, że trudni się on pokątnym piarstwem i pobrał za to opłaty. Okazało się, że Kus w jednym wypadku pobrał przeszło 20 zł za samo, ek egzamin do sądu, a wpłacił opłaty sądowej ok. 4 zł. Resztę zatrzymał sobie jako wynagrodzenie.

MŚCI SIĘ ZA ZWOLNIENIE ZE SŁUŻBY

(R) Edward Kuszy z Rańska, b. pracownik pocztowy, zwolniony za pewne niedociągnięcia, żądał od ostatniego Ministra Poczt i Telegrafów pensji, w których eskarża kolegowo o różne wyjątki. Na oszczercę sporządzono doświadczenie karno.

Zaolzie

ZJAZD KOLEJARZY Z ZAOLZIA

(Za) Z Inicjatywy Zjednoczenia Kolejarzy Polskich odbył się w sali strzelniczej miejskiej w Cieszynie Zachodni zjazd delegatów pracowników kolejowych z całego Zaolzia. Na zjazd, kieremu przewodniczył sekretarz okręgu Władysław Kabał, przybyli z Warszawy wiceprezesa zarządu głównego Z. K. P. Piotr Nowakowski i członek wydziału „konwercyjnego” zarządu głównego Antoni Bartkowiak. Podczas obszernego dyskusyjnego przedstawił szereg dyskusyj, które ujęte zostały w specjalny memoriał, który w ciągu przyszłego tygodnia specjalna delegacja pracowników kolejowych na Zaolziu wręczy w Ministerstwie Komunikacji w Warszawie. Po wybraniu członków tej delegacji obrady zakończono.

Zaolzie Dąbrowskie

WPROST Z ZABAWY DO KRYMINALU

(z) Z soboty na niedzielę w Młowicach, jedynym z dzielnic Sosnowca odbywała się zabawa, z której dochód przeznaczony został na budowę szkół powszechnych. Wdromo wziętości cel spowodował na salę tancza różnego rodzaju tawarzystwo a między innymi i takich gości, którzy nie znają dotychczas kodeksu dobrego wychowania i nie przestrzegają najelementarniejszych kłm przepisów. Fakt ten wywołał smutne następstwa. Oto w trakcie ochotliwej zabawy doszło do sprzeczki o pewną renomowaną i przemianą piękności rodzaju żeńskiego. Dwaj rywalizujący przyjaciele w rezultacie zawrzała walka wręcz, z udziałem około 50 mężczyzn. Wzrwały w. e. kazy oddział policji ścigał z brudem uspokoił kłótnię młodzieńców, a wśród których niektórzy nastawiono w areszcie.

Sprawy pracowników umysłowych

Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu powołał uchwałę, przyspieszenia zwolnienia zjazdu przedstawicieli związków zawodowych przy współudziale wszystkich posłów i senatorów, reprezentujących w obecnym parlamencie związki zawodowe pracowników, celem omówienia na tym zjeździe spraw, związanych z akcją o układy zbiorowe, ubezpieczenia społeczne, płace i urlopy.

Pani z pieskiem

W Warszawie każda pani musi mieć pieska. — To znaczy — każda dama. Jak nie ma psa — nie jest damą. A ponieważ w Warszawie jest bardzo wiele pan z towarzysztwa, więc psów jest jeszcze więcej, bo prawdziwa dama ma dwa albo trzy psy. Ale warunek kardynalny: pies musi być rasowy. I z rodowodem. A więc angielski terrier ostro włosy, co to czyni wrześnie zabawki draczące, prosto ciotanej z drewna, albo szkocki lamaga o krótkich nogach, wielkim łbie i długim łowitw, albo duży, rzadziej maści, dog. Charly, wilki i dobermany już są niemożliwe... Chyba jeszcze duży, strzyżony nieczem lew, pudel.

Inaczej się wygląda z takim psem. Do rzadkiego okasa piego rodzaju nadaje się przecie każde futro. I słowo, i skunkowos i karakulu nawet. Jak jest pies duży, spokojny, bo, majestatyczny, można nosić mufkę. A przy tych małych, niespokojnych terriercach już mufki nosić nie można. Muszą być dobrane dobrane rękawiczki. Lepiej więc być panią dużego kundla.

Wiele pieszek zje u pięknej damy — nie odgrywa roli. Tylko — co piesek lubi. Terriercy np. i japońskie pinczerki przepiadają na biszkoptami Wedla i czekoladą. Dopri wolą

południwą małopolską niż warszawską, niesmaczną wędlinę. Służba u pięknej pani zna już zresztą upodobania pieszków i ściśle się do dyspozycji stosuje. Biszkoptów Wedla dla Fifiusia nie może zabraknąć nigdy.

Pani chodzi na spacer tylko z pieskiem. Służba — wtedy, gdy nie ma pogody. Kąpieli i czesanie pieska również leży w obrębie obowiązków służby. Bo pani nie wyjdzie na spacer, gdy piesek nie jest w pełnej gali swoich przyrodzonych wdzięków. Gdy pani jest poza domem, nie omisszka nigdy zapytać przez telefon, czy Fifius ładnie się bawi, czy się dobrze czuje, czy dostał biszkoptki. Zresztą do dłuższej rozłąki nigdy nie dochodzi. bo pieszek wyjeżdża z panią i do Krynicy i do Zakopanego i nad morze. W mieście meczy go smyecz. Kto widział żeby pieska tak niewolbid biurokratycznymi przepisami!

Bezgraniczne oddanie się stołecznej damy dla pieska rzeczywiście zasługuje na podziw, gdy się zwodzi, że piesek nie rzadko zatrzymuje się pod drzewkami, węgłami domów lub, kręcąc się niespokojnie, wyszukuje sobie bardzo wybrednie odpowiedniego miejsca dla oddania długu naturze. Widak wyraźnie, że piesek cierpi na obstrukcję. Każdy salonowy piesek. Wówczas, gdy piesek daje pełny wy-

raz swych zaburzeń trawiennych po biszkoptach czekoladowych, piękna pani odwraca się dyskretnie w drugą stronę i stara się czynić wrażenie zainteresowanej np. latarnią uliczną. A nie może opuścić swego faworyta, bo przecież smyecz... Ach, ta biurokracja!

I żeby tylko to. Bywa i tak, że gdy piesek, w nieduwacznej pozycji, zajęty jest wyłącznie sobą i trzeba mu w tym asystować, przechodzący panowie zdubują się często na głupie dowcipy w rodzaju: „Jak to dobrze mieć dobrą panią, bo widak wyraźnie, że pani cierpi. Biedactwo. Widać po biszkoptkach czekoladowych. Rycynusiu szanowna pani mu saaplikuje lub lewiatynkuje...”

Na takie przykrości narada się piękna pani, gdy wyprowadza pieska na spacer. Ale to nic. Pani jeszcze bardziej kocha pieska, bo psina taka mądra, taka przywiązana do pani i gąbby umiała mówić...

Cóżby powiedziała ta mądra psina gdyby pięknej pani? Spytalaby przede wszystkim: dlaczego pani nie ma dzieci? Dlaczego pani nie zainteresuje się choćby cudzymi dziećmi? Dlaczego pani mnisz opycha biszkoptami, kiedy są biedne dzieci, które nie mają chleba? Dlaczego ja się wyleguję na jedwabnicach i koronkach, kiedy dobre, biedne dzieci muszą spać na barlogach? Dlaczego, psiaczku!

JAN KOZUBSKI



TEATR IM. ST. WYSPIANSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:
Wtorek o godz. 20: „Polawiacze pereł”.
Środa o godz. 20: „Dlaczego zaraz tragedia”.

Helena Grossówna i Chór Juranda w Katowicach.

24 bm. w wtorek wyciągnie Awentura tancerka i aktorka Helena Grossówna, oraz Chór Juranda z nieznanym muzykiem Harrym Hamiltonem.

Premiera „Romantycznych” Rostanda.

25 stycznia premiera powstającego utworu dramatycznego Ed. Rostanda „Romantyczny” w wykonaniu Wiktora Lewanowskiego.

TEATR NA PROWINCJI.

CHORZÓW — wtorek 17 bm. o godz. 20: „Dlaczego zaraz tragedia”.
CHORZÓW — piątek 20 bm. o godz. 20: „Polawiacze pereł”.

MIĘJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie.

„Dlaczego zaraz tragedia”?
Wtorek 17 bm. o godz. 20:15 wystąpi Teatr Podziemi w Miejskim Domu Ludowym w Chorzowie.

REPERTUAR TEATRU:
Piątek 20 stycznia o godz. 20: „Polawiacze pereł” — opera w 3 aktach.

TEATR MIĘJSKI W SOSNOWCU:

Wtorek: „Wszystkiego po trochu”.
KINOTEATRY W KATOWICACH:
od dnia 17 stycznia 1939 r.

CAPITOL: „Białe motyle”.
CASINO: „Pola Egejskie”.
COLOSSEUM: „Pod maską złoczyńcy” i „Mój pan ma”.
SŁONCE: „Zebrał w purpurę”.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIĘJSKIE: „Mała i wielka miłość”.
BIELSKO — APOLLO: „Mot rodzice rozdają”.
BIALTO: „Serce Ma”.
BIEL-SZOWICE — SŁASKIE: „Granica” i „II część Olimpiady”.

CHORZÓW — APOLLO: „Podłotki” i „Złote cienie”.
COLOSSEUM: „Zebrał w purpurę” i „Cnotliwa Zuzanna”.
HAJDUKI — SŁASKIE: „Sława o zrywie”.
JANÓW — SŁONCE: „Zabronione zrywanie” i „Sobowit Jacka Mortinera”.

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

ZAGLERIA: „Marnotrawna córka”.
EDEN: „Maria Antonina”.
CO GRAJĄ W KINACH W BĘDZINIE?
BĘDZIN — ŚWIATOWID: „Pielko Sahary”.
APOLLO: „Mot rodzice rozdają” i „Nowe”.

Zmiany w przemyśle

Dotychczasowy dyrektor huty „Piłsudki” w Chorzowie dyr. Czub został mianowany dyrektorem huty Hahn'a w Boguminiu.

Plan akcji budowlano-mieszkańcowej Śląskiej Rady Wojewódzkiej

Śląska Rada Wojewódzka na podstawie art. 19 ustawy z dnia 15. VI. 1936 r. zmieniającej ustawę z dnia 8 lutego 1928 r. o Śląskim Funduszu Gospodarczym (Dz. U. Śl. Nr. 13 poz. 29), ustala na rok kalendarzowy 1939 następujący plan akcji budowlano-mieszkańcowej: w roku kalendarzowym 1939 przewiduje się rozdanie 5.300.000 zł na pożyczki budowlane z Śląskiego Funduszu Gospodarczego, z czego: a) 3.300.000 zł na budowę kolonij: urzędniczych, nauczycielskich, robotniczych, domów dla bezdomnych oraz na re-

mont domów, b) 2.000.000 zł na pożyczki indywidualne. — Kredyt na budowę kolonii urzędniczych, nauczycielskich, robotniczych oraz dla bezdomnych zostanie udzielony na tych samych warunkach co w roku 1938, kredyt na remont domów zostanie udzielony na warunkach, ustalonych w porozumieniu z instytucjami kredytowymi, które ten kredyt rozprowadzą i na warunkach zatwierdzonych przez Śląską Radę Wojewódzką. Indywidualnymi pożyczkami zostaną objęte przede wszystkim miasta Katowice, Cho-

rzów, Bielsko i Cieszyń oraz powiaty katowicki, świątobłowski, cieszyński i frysztański, jako powiaty wyłącznie przemysłowe, a z in. powiatów to miejscowości, gdzie nie ma wolnostojących mieszkań. Kredyt w miastach Katowice, Chorzów, Bielsko i Cieszyń na budowę domów mieszkalnych o wartości do 50 tys. zł nie będzie przekraczał 40 proc. kosztów budowy domu z uwzględnieniem nieruchomości oraz plan sytuacji projektowanych budynków w obrębie nieruchomości, wszystkie rzuty poziome, charakterystyczne przekroje i elewacje budynków, 5) ze szczegółowym kosztorysem budowy, obejmującym wartość całej budowy, 6) z odpisem pisemnej zgody właściciela nadania górnika na budowę domu, 7) z oświadczeniem wierzycieli hipotecznych na ewentualne ustąpienie pierwszeństwa hipotecznego dla pożyczki ze Skarbu Śląskiego w przypadku, gdy wyciąg z księgi wieczystej (gruntowej) wykazuje obciążenie nieruchomości hipoteką (prawem zastawu).

Neoświetlona furmanka przyczyną wypadku samochodowego

W dniu 14 bm. na szosie w Gorzycach samochód osobowy kierowany przez Józefa Grodę z Wodzisławia zderzył się z neoświetloną furmanką, jadącą lewą stroną szosy. Wskutek zderzenia wybite zostały w samochodzie szyby przy czym odłamki

szkła został okaleczony siedzący obok szofera Antoni Waleńko. Ponadto zostały zniszczone przy samochodzie reflektory i uszkodzony motor. Przeciwni woźnicy sprządzono doniesienie karne.

Czy podpalił zabudowania ojca?

Rybnik, 16 stycznia. W Jastrzębiu Dolnym w ub. sobotę wybuchł pożar w zabudowanym w Mikołajcu Hujki, przy czym plomienie strawiły całkowicie stodołę, przyległy chlew oraz zapas słomy i maszyny rolnicze. Pożar został ugaszony przez miejscową straż pożarną.

na miejscu dochodzeń ustalono, że w danym wypadku w grę wchodził zbrodniczo podpalenie. Podejrzanym o dokonanie tej sprawy jest syn poszkodowanego Jakub, którego z powodu doznanego ularu serca i nagłego zaslania nie można było dotychczas przesłuchać. Sprawa przedstawia się dość zagadkowo.

Aresztowanie zwyrodnialca

Rybnik, 16 stycznia. Jak donosiliśmy, w okolicy Knurowa w powiecie rybnickim grasował od dłuższego czasu pewien osobnik, który nagabywał samotnie idące kobiety chcąc je zmusić do uległości. Gdy dokonał brutalnego gwałtu na jednej z mieszkanek Pamiówek został rozpoznany z wyglądu.

Policja w toku dochodzeń przytrzymała zamieszkałego w Knurówce Pawła Heroka, którego osadził w więzieniu w Mikołowie. Dalsze dochodzenia trwają dla ustalenia, czy przytrzymał ma tylko ten jeden wypadek gwałtu na sumieniu, czy też jest on identyczny z osobnikiem, który niepokoił od dłuższego czasu kobiety w okolicy.

Bez powodu napadli człowieka

Antoni Kot z Rudy zgłosił w dniu wczorajszym policji, że idąc we wczesnych godzinach rannych ul. Gajową w Rudzie, został zaczepiony przez trzech nieznanymi osobnikami. Jeden z nich kopnął Kota w nogę, a następnie wywijając go z nogi chciał nim pchnąć napadniętego. Kot widząc groźbę mu niebezpieczeństwa z rozpaczą wysiłkiem napastników nie mógł wytrzymać i w czasie szamotaniny przelał sobie dwa palce. Napastnicy widząc ranę Kota, zbiegli.

Zamarznięty człowiek znaleziony w otwartym grobie

Przejmującego odkrycia dokonali onegdaj uczestnicy polowania, jakie odbywało się na polach w obrębie gminy Bojszowy Dolne w powiecie pszczyńskim. Po polowaniu w piątek natknięto się na otwarty, niedawno wykopany grób, w którym leżały zamarznięte zwłoki mężczyzny.

Powiadomione o odkryciu władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenia i wkrótce ustalily, że denatem jest 48-letni Jan Blacha, ostatnio zatrudniony jako parobek u bojszowskiego rolnika Jana Żolny. Okazało się, że śp. Blacha jeszcze w dniu 6 stycznia pod wieczór zamierzał udać się do swego brata, mieszkającego również w Bojszowach. Krytycznego dnia śp. Blacha był

nieważnie podchmielony, a na dworze szalała śniega zawieja śnieżna. Najwidoczniej niebezpieczeństwo Blacha zabrał, a następnie zamarzył. Nie stwierdzono dotąd jest tylko okoliczności w jaki sposób śp. Blacha znalazł się w grobie. Nie jest wykluczone, że potknął się i sam wpadł w czeluść.

Nie zawsze więzienie — ale zawsze dotkliwie grzywny

Niewątpliwie wielu zainteresuje ustawodawstwo i sądownictwo stosowane niejednokrotnie z całą bezwzględnością w dawniejszych czasach na Śląsku. Niedużo co prawda zostało o tym wiadomości, ale te które istnieją, wystarczają, by zobrazować chociaż częściowo dawniejszy stan prawny — o ile był on w ogóle respektowany przez pana włóści czy udzelnego księcia.

Gdy podwładny, kmiotek czy dzierżawca zgrzeszył nieposłuszeństwem wobec swego pana ten ostatni, miał prawo po 42 dniach sprzedać całą chudobę włoścwoicy. O ile na pierwsze wezwanie do posłuszeństwa podwładny w pierwszych 14 dniach nie usłuchał, płacił 5 szylingów grzywny, w drugich 14 dniach 8 a w trzecich 14 dniach 30 szylingów. O ile kwoty te zapłacił, miał prawo mieszkać jeszcze przez jeden rok i sprzedawać swój dobytek, ale po upływie tego czasu wszystko co pozostało, przypadało na rzecz pana.

W razie, gdy pies lub koń wybiegł poza ogrodzenie zabudowania i kogoś poszkodował, musiał właściciel, o ile nie chciał utracić prawa własności zwierzęcia, płacić odszkodowanie. Świnie lub gęsi napotkane przy niszczeniu uprawnego pola mogły być na miejscu zabite.

W owym czasie, tak jak i dziś, istniały częste spory graniczne. Za przesuwanie granicy pomiędzy dwoma polami winny płacił 30 szylingów. Na tę samą karę został skazany ten, który przez zaoranie czy też w inny sposób zwałił granicę pomiędzy dwoma wioskami. Jeśli ktoś pozwolił sobie na zmianę granicy państwowej, musiał księciu za-

Niezwykle ciekawie przedstawia się zaś stwierdzony w roku 1360 statut miasta Głubczyc (Śląsk Opolski), z którego wynika, że dawniej stosowano wobec winnych „nieco” inne kary aniżeli dziś. Tak n. p. karczmarz nalewający wino lub piwo oszukańca, zbyt małą miarą, musiał zapłacić szylingą kary i postarać się o nową kwartę do mierzenia napiju. Szyling równał się wówczas 14 srebrnym groszom, co stanowiło dość dotkliwą dla kieszeni karę. Długi za wino i piwo musiał być zapłacone w ciągu trzech dni a za chleb i mięso w następnym dniu targowym. Rzucił ktoś na swego przeciwnika kamieniem lub uderzył go, nabił mu guza, musiał zapłacić poszkodowanemu 15 srebrnych groszy. Bardzo surową grzywną, bo aż 30 szylingów ukarano tego, kto ze „swawoli wszczął alarm niebezpieczeństwa”.

placił grzywnę w wysokości jednej marki złotej. Niezwykły surowo karano złodziei, dla których pozostawało jako jedyne wyjście dla uzyskania uniewinnienia, złożenie przysięgi. Taki oskarżony wstał w czasie przysięgi lewą ręką na głowę a dwa palce prawej ręki na krzyż stojący przed sędzią. Dla Żydów sądowa przysięga była niezwykle nieprzyjemna, gdyż musieli przy tym biecym nogami, stanąć na świńskiej skórze i aż do pierśi ogolconą prawą ręką położyć na hebrajskie 10 przykazań. Pełnoletniości uzyskiwali wówczas parobek (chłopaki), mając 15 lat, a dziewczynka mając 13 lat, przy czym w razie gdy ojciec miał syna lub wydawał córkę, musiał jako wiano dać conajmniej ślubną odzież. Z owych czasów datuje się również słowo litkup w niemieckim (Leynkup deruber trinken). Przy zakupie lub sprzedaży gruntów dla potwierdzenia kontraktu byli potrzebni świadkowie, których zwykle po uzbiciu interesu traktowano wódką czyli litkupem. Oczywiście że wyżej podany statut kar nie wyczerpuje całego rejestru kar stosowanych w XIV wieku na Śląsku, gdyż panowie książęta w wielu wypadkach na swój sposób stosowali wobec opornych czy też innych winowajców kary według własnego uznania.

H. Z. P.

Pszczyna broni się rozpaczliwie przed ruiną gospodarczą

Zainteresowanie ludności miasta i okolicznych gmin sprawą ulokowania dyrekcji kopalń pszczyńskich w Pszczynie rośnie z dnia na dzień. Wiadomość o niewywiązaniu się przez zainteresowane czynniki z danych przyrzeczeń wywołuje tym większe niezadowolenie, że kiedy przenoszono dyrekcję kopalń pszczyńskich do Cieszyńska, pojawiali się mniej lub więcej oficjalne zapewnienia, że jako rekompensatę otrzyma Pszczyna dyrekcję kopalń. Obecnie i to ma spalić na panewce, wobec czego miasto i powiat stanęły przed ruiną gospodarczą.

W związku z tym odbyło się w ub. czwartek w Pszczynie posiedzenie Komitetu Obywatelskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, kupiectwa, rzemiosła, związków, organizacji, wolnych zawodów i prasy. Komitet po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i istniejącymi wśród ludności nastrojami stwierdził, że za ulokowaniem dyrekcji kopalń w Pszczynie przemawiają najsilniejsze argumenty gospodarcze powiatu i potrzeby jego ludności.

Kupiectwo i rzemiosło polskie w Pszczynie znacznie podupadło, rolnictwo zubożało i zadłużyło się, zaś wszystkie okoliczne majątki zostały rozparcelowane. Pszczyna jest właścicielem osad rolnictwa i handlu, lecz rolnictwo wskutek zupełnego zubożenia miasta nie może znaleźć w Pszczynie potrzebnego i szerszego rynku zbytu na swoje produkty. Istnienie nadal takiej sytuacji połączone jest z groźnymi następstwami a hasło frontem do wsi stanie się czczym frazesem, bo wieś pszczyńska nie będzie posiadać najmniejszych możliwości rozwoju przez pozabawienie jej należytej łączności gospodarczej z miastem. Tak samo kupiectwo i rzemiosło zależało dotąd od osódek przemysłowych i w dalszym ciągu skurczać będzie swe obroty, przyczyniając się do zupełnej pauperyzacji miasta. To też przedstawiciele rzemiosła i kupiectwa oświadczali na posiedzeniu, że gotowi są bronić swego bytu gospodarczego do ostatnich granic, nie cofając się od zewnętrznych objawów protestacyjnych, gdyby ich głosy nadal spotykać się miały z ignorancją.

Po zapoznaniu się z odpowiedzią hr. Aleksandra Hochberga Komitet stwierdził, że niema faktycznych przeszkód w ulokowaniu dyrekcji kopalń w Pszczynie.

Nieprawdą jest, że przeniesienie dyrekcji kopalń do Pszczyny związane byłoby z dużymi kosztami administracyjnymi, co jest nieistotne, albowiem dyrekcje te tu istniały, prosperowały nie gorzej, zaś dyrekcje przemysłowe szeregu innych przedsiębiorstw śląskich również znajdują się na prowincji, nie mogąc wcale skrzyżać się na uciążliwość z tego tytułu. Tłumaczenie p. Hochberga, że gmach dyrekcji w Katowicach nie byłby użytkowany, gdyż niema relikwiarów na jego kuppno — zebrani uznali za zupełnie nieprzekonywujące, gdyż pomijając już to, że na gmach ten przy takim ścisłym mieszkaniu i lokali handlowych, jaki jest w Katowicach, znalazłoby się przy dobrej woli relikwiarów bez liku, jeżeli już nie na kuppno to na dzierżawę — zapomnia, że w Pszczynie posiada nie jeden, lecz kilkadziesiąt domów z zamkiem administracyjnym, któreby niszczyły i były prawie bezużyteczne w razie ulokowania tu dyrekcji kopalń.

W rezultacie swych obrad zebrani konstatają, że w Pszczynie nie tylko niema głodu mieszkaniowego, ale jest kilkadziesiąt mieszkań do natychmiastowej dyspozycji, że urzędnicy dyrekcji kopalń mają tu pierwszorzędne warunki osiedlenia i że zwiększone warunki zdrowotne zwłaszcza przez (nieodległe już) przyłączenie źródła góralowickiego do Pszczyny, że administracja kopalń ma tu dostateczne pomieszczenie a miejscowa P. K. O. posiada dobre możliwości kredytowe, by przedsiębiorstwom zapewnić współpracę handlową dozwoli do wniosku, że ulokowanie tu dyrekcji kopalń nie jest połączone z najmniejszym uszczerbkiem dla in-

teresów tych przedsiębiorstw, zaś sytuacja gospodarstwa pszczyńskiego, która żyła zawsze z tych majątków, wymaga, by dyrekcje kopalń były i obecnie na miejscu, zapewniając byt i współpracę gospodarczą tak rolnikowi jak kupcowi, rzemieślnikowi i restauratorowi. Wobec tego Komitet nabierając przekonania, że w sprawie tej nie decyduje słusność i rozsądek, lecz wpływy postronne, nie licząc się z dążeniami miasta i okolicy postanowił nie dopuszczać narazie do żadnych zewnętrznych wystąpień i wybuchów ludności, natomiast uprzednio wykorzystając wszystkie środki perswazyj i argumentacji rzeczowej, by przekonać zainteresowane czyn-

niko o słusznosci swych postulatów. W tym celu postanowiono zwrócić się do posłów ziem pszczyńskiej o podjęcie energicznej obrony interesów ludności oraz wybrano delegację, która ma udać się do Pana Włodędy Dr. Grażyńskiego i Pana Marszałka Grzesika, by prosić o wstawienie się za ludnością tutejszą, zaś do zarządu spółek pszczyńskich, by jeszcze raz przedstawił stan rzeczy i konkretnie dowiedzieć się, kto i co stoi tu na rzekomej przeszkodzie. Komitet niezwłocznie przystąpił do realizacji swych uchwał.

Rezultatów tych pertraktacji oczekuje się z dużym napięciem.

Jak będzie wyglądał pawilon polski na wystawie w Nowym Jorku?

Sala Honorowa Pawilonu Polskiego w Nowym Jorku ma za zadanie ogólną syntezę Polski. W innych pawilonach sale honorowe będą niezwykle bogatymi w ornamentację wnętrza ogromnych rozmiarów, niemal bezekspozycyjnie poza jednym centralnym obiektem wystawowym. Tego rodzaju podejście do zagadnienia nie było dla nas możliwe, gdyż syntezę Polski na terenie Ameryki mogło być jedynie przeciwstawienie momentów świetności historycznej Polski z przekrojem gospodarczo organizacyjnym Polski przyszłej, jaką obecnie zaczynamy budować.

Sala Honorowa mieści 7 dużych obrazów malarzy Bractwa Św. Łukasza, które obrazują momenty historyczne, zaczynając od roku 1000, w którym cesarz Otton III odbył pielgrzymkę do grobu Św. Wojciecha w Gnieźnie i był tam witany przez Bolesława Chrobrego. Następnie później Chrzest Litwy w 1386 r., nadanie przywileju Jedności osobistej i domu, następnie Unia Lubelska 1569 r., Konfederacja Warszawska 1573 r. jako uchwała o wzajemnej tolerancji wyznań religijnych. Odsiecz Wiednia i wreszcie Konstytucja 3-go Maja, jako najbardziej postępową myśl polityczną ówczesnej Europy.

Przy końcu tej ściany stać będzie karykoni, na którym umieszczony będzie przepiękny rzad Skirmuntów z Waweli, który jest jednym z niewielu rzędów prawdziwie polskich, w odróżnieniu od bogatych rzędów wachodniego pochodzenia. Na koniu siedzący będzie husarz w zbroi, której użył Muzeum Zamku Kórnickich, z karabela, pistoletami, kanczerem i lancą.

Salę Honorową w głębi zamyka niska, kuta w żelazie bariera, według rysunku A. Grünwalda, w której są wmontowane 10 sztandarów. Na środku stoi na wysokim czarnym cokole pomnik Marszałka Piłsudskiego w brzozi, dłuta Kazimierza Ostrowskiego. Za pomnikiem w głębi znajduje się druga sala, przeznaczona dla sztuki dekoracyjnej, w głębi tej drugiej sali widoczny jest ogromny witraż art. mal. Jurgielewicza, wykonany przez firmę Zeleński w Krakowie. Witraż przedstawia postać Polski odrodzonej, symbole, nad postacią Matka Boska Częstochowska.

Po lewej stronie Sali Honorowej w głębi znajduje się dzwon kompozycji prof. Borawskiego, zwany „Dzwonem Odrodzenia Polski”. Dzwon ten, wykonany w odlewni B-ci Felczyńskich w Przemysłu w zielonej patynie, wysokości z postawką ca 160 m, przedstawia w bogatej plaskorzeźbie, która kryty jest cały dzwon, najbardziej drogie sercu Polaka zabytki historyczne oraz wielkie postacie historyczne Polski.

Lewa ściana Sali Honorowej jest przeznaczona na zobrażenie rozwoju przyszłej Polski na tle jej historycznej struktury gospodarczej. Jest to zrealizowane w postaci malowanych na drzewie, w archaicznej formie plastycznej obrazujących historię i stan danego zagadnienia. Przed mapą z aiduje się gruba tafla szklana, na której w zlocie malowane są te same zagadnienia w Polsce przyszłej, wskazując przy tym części, które zrealizowane. W pierwszym kartogramie wskazano w jaki sposób Polska organizuje życie Europy środkowej między Baltykum i Morzem Czarnym Jest to geopolityczna of Polski. W drugim kartogramie wskazano dawne traktaty Europy, pozostając, że Polska obecnie jest komunikacyjnym węzłem Europy środkowej. W następnym kartogramie wskazano jak Polska scala rozbite dzielnice, w następnym mapce widzimy w jaki sposób Polska buduje swą nowoczesną strukturę gospodarczą na śladach przeproszonych wiekiem. W następnych dwóch tablicach pokazano warunki demograficzne kraju, wreszcie w ostatniej uwypuklono rolę jaką Polacy spełniają, niosąc światu swą pracę i twórc-

zość. Kartogramy zostały wykonane pod nadzorem nacz. mgr. Małęsy z Biura Planowania przy Ministerstwie Skarbu przez gro- no utalentowanych artystów z art. malarzem Piotrowskim na czele. Nad kartogramami znaleźć się freak Bolesława Cybisa, w który będzie wkomponowana mapa przyszłego rozwoju Sandomierza i Gdyni na tle historycznej sylwetki Sandomierza i pierwocin portowych Gdyni, połączonych węzła Wisły. Ogromny ten fresk mierzyć będzie ca 14 mtr. długości. Nad obrazami Bractwa Św. Łukasza wisieć będą arasy Stanisławowskie, używane przez Wawel. Ściany Sali Honorowej będą z ciosanego piaskowca, podłoża w ciemnej mozaice, sufit drewniany w kasetonach o typie renesansu wawelskiego w czerwono-brązowej laci i złocie.

Ogólna kompozycja Sali zawdzięczamy prof. Kowarskiemu. Szczegóły podłogi, obramowania obrazów i inne, rozwiązane są na miejscu przez architektów Polskich Cybulskiego i Galinowskiego. Sufit, który jako baldachim wsparty jest na dwóch ścianach, opiera się na nich nie bezpośrednio, lecz na kolumnach w kamieniu orlich, których model stworzył art. rzeźbiarz Klukowski. Wreszcie nad obrazami Bractwa Św. Łukasza i nad kartogramami gospodarczymi umieszczony będzie 13 sznurów tarcz, kutech w żelazie, przedstawiających berby historycznych ziem polskich. Wnętrze polskiej Sali Honorowej nie będzie tak bogate jak wale innych, jednakże powagą podjęcia i umiarem z jednej strony, wykwentem szczegółów i bogactwem treści powinno dać miarę 1000-letniej kultury narodu.

Postrach dzieci chorzowskich pod błoczem

Wczoraj pisaliśmy o tym, że od dłuższego już czasu postrachem dzieci chorzowskich były dwie nieuchwylnie kobiety, które w sprytny i przebiegły sposób okradaly samotne dzieci, wysyłane po zakupy przez rodziców. Kobiety te zatawały na ulicach miasta, a upatrzywszy sobie odpowiednią ofiarę wysyłały dziecko pod ładą jak m pretekstem w inne miejsce ofiarę się przyglądała ich towar. Kiedy dziecko się oddaliło, kobiety znikały. Innym zaś razem poprostu wyrwały dzieciom towar i uciekały.

Policja nie mogąc wpaść na trop zuchwałych złodziejek — wpadła na oryginalny pomysł. Wysłała ubiegłą sobotę z dobrze wyposażonymi torbami dwóch chłopców, którzy kroczyli pod pilną obserwacją policji różnymi ulicami. Zdawało się, iż daremne są trudy, aż wreszcie przy ul. Bytomskiej do samotnych chłopców przystąpiły dwie kobiety, proząc ich o załatwienie sprawy w sąsiednim domu, ofiarując przy tym swą usługę przyrzycanie torb. Chłopcy, którzy już byli pouczeni, wykazali dużą „uprzejmość”. Kiedy zniknęły, kobiety poręły się szybko oddać wraz z torbami. Widły policja aresztowała kobiety. Okazało się że są niemi siostry Hildegarda Szwanderling, zana hutnika, oraz Maria Pilok z Chorzowa (Legionów 20). W czasie prze-buchwania obie przyrzycanie przyznały się do popełnienia szeregu kradzieży na dzieciach. Szwanderlingowa oświadczyła, że kradzieży dokonywała dla siostry Marii Pilokowej, która nie mając żadnego dochodu musiała w ten sposób żyć. Obie aresztowane oddane zostały do dyspozycji władz sądowych.

Odpowiedzi redakcji

- 1. J. S. 22 — 1. Główna Komenda Harcerstwa Polskiego w Warszawie. — 2. Zwrócił się z odpowiednim wnioskem do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie. — 3. Termin wniesienia podań w sprawie Ryszard i Moduła Nivodzieci ułubni w dniu 31 grudnia 1937 roku. — 4. Zwrócił się do Delegatury dla Przemysłowców i Handlowców w Sandomierzu, która udzieli potrzebnych informacji. — 5. Odwołanie pod rubryką „Postulata powoły” kosztuje 10 gr od słowa a wszelkie inne ogłoszenia 20 gr od słowa.
- 2. E. Chorowic — 1. Wpłaty opłat kasowych do kasy miasteczki uiszczą właściciele domu. Rada miejska Chorzowa uchwaliła, że część opłat kasowych ponosi także lokatory. Opłata ta, od 1-go stycznia 1938 opłata za wodę, Białej pod formułą: mieszkanie. — 2. Rubrik III. — 1. Tylko w roku jednego roku po zwolnieniu z pracy może pracownik rodzic sobie a pretekstem do pracodawcy Powołanie tego nie uczynił, to sprawo jest przedawnione i nie ma widoków, aby pretekstem zostały uwzględnione. Niezależność ustawy nie uprawnia do podnoszenia tych pretekstów. — 2. Skrypt duży jest ważny do jego zupełnego uregulowania.
- A. D. Katowice. — 1. Międzyojciec jest umową notarialną. O ile jedn z podmiotów tej umowy wyznaje się a obowiązki, na siebie przyzbra, to pozostałe możliwości skargi sądowej, która musi być włożona przed wszystkich pozostałych współkierowników. — Białych informacii udzieli adwokat, bez którego się nie obejdzia. — 2. Wszyscy spadkobiercy ponoszą kwota podziału, o ile sąd inaczej nie orzeknie w sprawie spadkowej.

Dwa górskie pogotowia ratunkowe na Zaolziu

Odzyskane przez nas obszary Zaolzia i znacznych części Tatr stały się obecnie celem licznych wycieczek narciarsko-turystycznych.

Referat ratowniczo górski przy Towarzystwie Krzewienia Narciarstwa, pragnąc zapewnić bezpieczeństwo ruchu narciarskiego na tych terenach, przystąpił do założenia specjalnych górskich pogotowia ra-

tunkowych oraz szeregu stacji ratunkowych.

Pogotowia założone zostały: 1) w Trzycu p. n. „Jablonkowskie górskie pogotowie ratunkowe”, z zakresem działania na całej górze jablonkowskiej, 2) w Jaworzynie, obsługujące tereny okoliczne Jaworzyny, a w szczególności Dolinę Koperszadz, Jaworową i Białej Wody.



Wtorek 17 stycznia.

KATOWICE Godz. 5.30 — 7.15 Audycja poranna. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Polonery i marasz — płyty. 11.57 Sygnal czasu. 12.05 do 13.00 Audycja populowa. 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne. 14.05 Koncert z płyt. 14.30 „Kulki i Stanki”. Na długim w. 14.35 Wiadomości dla dzieci. 15.00 „Wiedza ma pomoc u zwierząt” — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Gwieda o literaturze — prof. A. Jawonowickiego. 15.30 Muzyka obładowa w wykonaniu orkiestry detej. 16.00 Dziennik populowidowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Prasa i aktualności. 16.30 Wiadomości gospodarcze. 16.30 Muzyka i taniec. 17.15 „Nasze sprawy” — gwieda. 17.30 Z pieśnią po kraju. 18.00 Zaplecie Dabrowskiego na głos. 18.15 Nowości z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 „Quo Vadis” — acy dramatycznie na solo, chó i orkiestra Feliksa Nowowiejskiego według Henryka Sienkiewicza. 22.40 Winda i balata: „Najnowsza literatura o odrodzeniu Państwa Polskiego” — odczyt. 23.00—23.30 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Sroda 18 stycznia.

KATOWICE Godz. 5.30 — 7.15 Audycja poranna. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Płyty. 11.57 Sygnal czasu. 12.05—13.00 Audycja populowa. 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 14.40 „Rady dla pracujących dzieci” — pogadanka. 14.50 Wiadomości b. b. i gwieda. 15.00 Nasz koncert — audycja muzyczna

dla młodzieży. 16.30 Muzyka obładowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 16.00 Dziennik populowidowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Wyobławca wartość słowa — pogadanka. 16.35 Gabriel Feure: Sonata A-dur op. 12. 17.00 Odczyt wojskowy. 17.15 Fragmenty dawnych, a bieżących oper. 17.57 Audycja R. K. O. 18.30 Koncert. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Nasz język. 18.40 Dyskusyjny: „Tolerancja a fanatyzm”. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Opowieść o Chopinie: „Przedmowa” — audycja w oprac. Karola Bironowicza. 21.45 Pierza wieku zlotego. 22.00 Z życia gospodarczego śląska. Znaczenie reformy prawa górskiego dla województwa śląskiego — pogadanka Ignacego Grzesika. 22.10 Koncert popularny orkiestry rozgłośni katowickiej. 22.00—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Redaktorzy działów:

„Zycie Gospodarcze” — Jan Brzaski.
 „Z Hu i Kopalni” — Józef Kenik.
 „Sport i wychowanie fizyczne” — Stefan Kisielewski.
 Dział depesowy — Wilhelm Bolesław Cholewa.
 Dział kroniki policyjno-sądowej i lokalnej miasta Katowice — Wilhelm Mikolajewski.
 Dział informacyjny srodek prowincjonalne — Ernest Reiss.
 Za ogłoszenia — Stanisław Rejmaniak, Katowice.

Konieczne chciała być młodszą

W lipcu ub. r. zgłosiła się do magistratu w Chorzowie z wnioskiem o wystawienie do wodu osobistego Rozalia Greger, przedstawiając metrykę urodzenia z datą 1910 r. Ponieważ jednak urzędniczki wiek interesantki wydawał się ponadniejszy, postanowił zabrać sprawę. Po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdził, że na metryce został rok urodzenia podrobiony, a właściwym rokiem urodzenia pani Greger jest r. 1906. Sprawa oparła się o sąd.

Na wczorajszą rozprawie oskarżona z placzem przyznała się do winy. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Gregerową na 2 tygodnie bezwzględniego aresztu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Mecz szermierczy Polska — Rumunia w Warszawie?

Polski Związek Szermierczy prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie rozegrania meczu szermierczy Polskę — Rumunią w Warszawie. Polska spróbujże, aby mecz odbył się w mieście. W kwestii nastąpi wyjazd reprezentacji oficerskiej na 10 dni do Budapesztu. Nasi zawodnicy zapoznają się na Węgrzech z treninami. Polska kadra olimpijska szermierczy (grupa warszawska) trenuje obecnie w Warszawie pod

kierunkiem węgierskiego trenera por. Kevegy na sibi C.W. San. Poza kadra olimpijską por. Kevegy trenuje i fochmistrzów. Węgierski trener pozostanie w Warszawie do końca lutego, po czym uda się do Kijowa gdzie trenować będzie z miejscowymi szermierzami w ciągu marca i kwietnia. W maju por. Kevegy powróci do Warszawy, gdzie przeprowadzi dalsze treningi z polskimi szermierzami, przypuszczalnie do końca czerwca.

ŚLASCY LEKKOATLECI WIERZA W ROZWÓJ SWEGO SPORTU

W niedziele odbyła się w Katowicach w Miejskim Ośrodku WF pod przewodnictwem Fr. Kubny w. i. zebranie Ś. O. Z. L. A. Po wyzyspujących spotwzandach zarządu, komisji rewizyjnej oraz udziałem uczestników, ma zarządek ośrodku um. wybrał nowe władze w składzie: prezes — St. Jezewski, wiceprezes: Ant. Oskas, Piotr Balowski, F. Jan. Kubica, lawnicy — K. Kuba, Kurzeja, por. Huskiewicz, Włodarczyk, Rzepus, Banerzak, Pawelczyk, Jembroski, komisja rewizyjna — W. Wierzbica, Fedorowicz, Rakoczy. Następnie uchwalono kilkanaście wniosków, przyjęto program budżetowy oraz uchwalono cały szereg rezolucyj, mających wzmacnić lekkoatletykę na Śląsku.

PRZED ZIMOWYMI IGRZYSKAMI AKADEMICKIMI W TRONDHEIM.

W Krywicy obraduje od paru dni 22 radca C. I. E. (Międzynarodowy Kongres Studentów). W trzecim dniu obrad po sprawozdaniu komisji sportowej omówiono sprawę or-

ganizacji zimowych igrzysk akademickich, które odbędą się w lutym b. r. w Trondheim (Norwegia) oraz sprawę organizacji letnich igrzysk akademickich, które odbędą się w Niemczech rb.

Trondheim był w wieku XI stolicą Norwegii, a obecnie jest jednym z ważniejszych norweskich ośrodków narciarskich. Miasto posiada tradycję starodawnego ośrodka akademickiego, co również wpłynęło na decyzję wyboru tego miejsca na zimowe igrzyska akademickie.

Warto zaznaczyć, że uczestnicy kongresu akademickiego w Krywicy poza obradami korzystają codziennie z uprawiania sportu narciarskiego.

INICJATYWA GODNA NASLADOWANIA.

Poznański O. Z. B. postanowił przeznaczyć 50% zysku z meczu bokerskiego Poznań — Pomorze na cele F. O. N.

Poza tym poznański O. Z. B. na mecz ten wydał tysiąc biletów bezpłatnie dla żołnierzy tych formacji, które uczestniczyły w zamowaniu Zaolzia.

Okręg śląski ma 107 sędziów lekkoatletycznych

Wydział Spraw Sędziowskich Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego w Katowicach wyłonił w zarządzie Ś. O. Z. L. A., urzędował w roku 1938 w następującym składzie:

- 1) Oskas Antoni, przewodniczący,
 - 2) Banaszak Ludwik, sekretarz,
 - 3) Szymoński Władysław, czł. wydziału.
- Stan liczebny sędziów na koniec roku 1938.

sprawozdawczego przedstawia się następująco:

- a) sędziów międzynarodowych — 6
- b) „ „ „ „ „ „ „ „ — 12
- c) „ „ „ „ „ „ „ „ — 31
- d) „ „ „ „ „ „ „ „ — 58.

W roku sprawozdawczym zmarł śp. Hajkowski Józef oraz skreślono 36 sędziów kandydatów z powodu nieodnowienia legitymacji na rok bieżący.

TABELA REKORDÓW Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego według stanu z dnia 1. 12. 1937 r.

Rekordy męskie:		„ „		„ „	
Konkurencja	Wynik	Nazwisko	Klub	Data	Miejsce
Biegu płaskie:					
60 m	6.1	Dyka	Sokol Krywałd	1932	Katowice
100 m	10.8	Czyż	Stadion Chorzów	1932	Katowice
200 m	22.6	Czyż	Stadion Chorzów	1932	Chorzów
300 m	36.8	Sobik	Stadion Chorzów	1934	Katowice
400 m	50.6	Drozdowski	Pogoń Katowice	1938	Oslo
800 m	1.58.3	Orłowski	KP.W. Katowice	1935	Katowice
1000 m	2.38.3	Rakoczy	Pogoń Katowice	1937	Katowice
1500 m	4.07.0	Orłowski	KP.W. Katowice	1935	Budapeszt
3000 m	8.59.0	Hartl k	Stadion Chorzów	1932	Wiedeń
5000 m	15.33.0	Hartl k	Stadion Chorzów	1932	Praga
10000 m	33.01.1	Hartl k	Stadion Chorzów	1936	Wino
20000 m	1.11.54.0	Kulodziej	Stadion Chorzów	1928	Chorzów
25000 m	1.34.30.4	Nowak	Stadion Chorzów	1937	Chorzów

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH

Na walnym zebraniu Związku Piłki Ręcznej, którego przebieg był bardzo spokojny, wybrano zarząd z prezesem p. Białym na czele.

Prezesów wybrano: prof. Kwidzińskiego, kpt. Białych i mgr. Ludwiczka. Sekretariatem wybrano skarbnik W. Jędrzej, WSS Metz, mgr. W. D. Kl. Kowalski, kpt. sport. Jurczyga. Delegat Okr. O. Średnia mgr. Hładysz. Godniści członka honorowego przyznano p. W. Górowski.



WYDZIAŁ POWIATOWY W RYBNIKU rozpisuje

przetarg

- na wykonanie:
- 1) 47 sztuk drogowekozów (ramiona i słupki) z przymocowaniem ramion do słupków wraz z ustawianiem na drodze,
 - 2) 94 sztuk tablic przed drogowkami,
 - 3) 4 sztuki tablic na gr. Państwa,
 - 4) 8 sztuk tablic na gr. Powiatów,
 - 5) 1240 sztuk znaków drogowych hektometrowych żelbetowych,
 - 6) 142 sztuk znaków drogowych kilometrów żelbetowych,
 - 7) 400 sztuk znaków mostowych żelbetowych,
 - 8) 400 sztuk pachołków drogowych żelbetowych.

Wszelkich informacji udzieli Powiatowy Zarząd Drogowy. Oferty należy składać do dnia 29 stycznia 1939 roku do Powiatowego Zarządu Drogowego w Rybniku, gdzie można otrzymać bezpłatnie ofertowe na wplatę 300 zł gotówką względnie znanymi pocztowymi.

Wydział Powiatowy zastrzeżenie sobie wolny wybór oferentów względnie uwolnienie przetargu bez podania powodów. (32311)

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁ POWIATOWEGO:

w z. (—) Dr Łukowiecki, Wicestarosta.

Obwieszczenie o licytacji.

Oznaczam, że w piątek, dnia 20 stycznia 1939 r. o godz. 10.30 sprzedam publicznie w Chorzowie I przy ul. Hajduckiej nr 22, następującą nieruchomość:
1) auto osobowe marki „Durrant” nr rej. 7.7985, nr silnika 79.963 — oszacowane na łączną sumę zł 2.500.
Nieruchomość powyższą oszacuję na miejscu sprzedaży czterech godzin przed rozpoczęciem licytacji. (32309)
Chorzów, dnia 12 stycznia 1939 r.
W. WALOSZCZYK, komornik.



Projekt pomnika, który będzie wystawiony w Londynie ku czci zmarłego króla Jerzego V

WOLNE POSADY

Radio-achow. et poszukujemy jakiegoś przedstawiciela. Zgłoszenia: „Par” Katowice pod „Za” (32349)

POSAD POSZUKUJĄ

Gam 500 złotych za udzielenie otrzymaną posady biurowej w przemyśle. Oferty do Adm. P. Z. pod nr „3010”. (46)

Linoleum i chodniki kokosowe MENCZEL, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 2.

Repertuar Kinoteatrów od 17. I. 1939

KINO	PROGRAM
KINO CAPITOL ul. Piłsudskiego 3	Biały motyl (Sonia Hen) — prolong. Nast. program: PRAWURA
KINO CASINO Pierackiego 17 19	POLA ELIZJEJSKIE Sacha Guitry
KINO COLOSSEUM al. 3 Maja 7	1) Pod maską Młodzi (Bob Baker) 2) MÓJ PAN MŁÓDZ (W. J. am Polak)
KINO SŁONCE dawn. Białe	ZEBRAK W PURPURZE (prolong.) Ronald Colman, Frances Dee
KINO STYLWY Białowa 19	WALKA O SZCZĘŚCIE Errol Flynn, Bette Davis
KINO UNION 3 Maja 25	Od środy: Pierwsza miłość pensjonatka A. Salfer, H. Krahl, H. H. H. H.
ZORZA, Majejki 2 Dom Powstańca 81.	ZEW PÓŁNOCY (prolong.) Dorothy Lamour, Henry Fonda

Kraków. Kamienica

3-piętrowa, pełnokamienna, piękna willa, 75 000 „Informator” Kraków, Piłsudskiego 19 (32348)

MIESZKANIA

2, 3, i 4 pokoje z kuchnią i łazienką, pełna do wynajęcia na korzystnych warunkach: „Argus” Katowice, Sienkiewicza 3, II p.

Szukasz pracy

znajdziesz ją za pomocą drohnych ogłoszeń w „Polsce Zachodniej”

NIECH ŚLĄSK PRZODUJE W ZBIÓRCIE NA BUDOWĘ



Redakcja: Katowice, ul. Białowoz 2, I p. Telefony: do godz. 18 tej 337 67 350 85 po godz. 18 tej 304 26 308-78 Rekopisów nie zwraca się	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 13, ofic. II p. Telefon: 337-87, 350 85. P. K. O. Katowice 303 551 Przyjmowanie abonamentów i ogłoszeń.	Reprezentacja: Chorzów: ul. Pocztowa 2, tel. 411 83 Bielskie: Nad Niprem 2, tel. 36 57. Lubimierz: ul. Ogrodowa 4 Cieszyn Zachodni: Marsz. Piłsudskiego 4, tel. Cieszyń II nr 115 Rybnik: G. m. n. 8, tel. 11-84 i 11-37	Abonament z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują Administracja, Reprezentacja, Poczta (listów) Agencja K. o. k.
--	--	--	--

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 linia = 70 mm) za 1 mm jednolitej na stronie (tytułowej) — 1.00 za 1 mm jednolitej w tekście — 0.80 za 1 mm jednolitej w tekście — 0.80 za 1 mm jednolitej w tekście — 0.80	DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo 20 gr dla poszukujących pracy — 0.30 gr matrymnia — 0.30 gr tętnym druktem — 0.30 gr Najniższa cena drobnych ogłoszeń — 2.50 — dla poszukujących pracy — 1.50.	NEKROLOGI w tekście 4 200 mm za 1 mm jednolitej 0.80 gr w tekście pod 200 mm za 1 mm jednolitej 0.80 gr w dziale ogłoszeniowym za 1 mm jednolitej 0.25 gr	WARUNKI OGÓLNE: Ogłoszenia w ogłoszeniach nie opiewających na świadczenie zarobkowe są też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o II. treści i sensie ogłoszenia nie zostały wypłacone. Zastrzeżenie niemożliwe uwzględnienia o tyle, o ile zawieszono na to względy redakcyjne techniczne. Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.
--	--	---	---

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 16-tej dnia poprzedzającego